„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

MORE CLASSIFIED ADS. LAST WEEK IN THE NOWY SWIAT THAN IN — — ALL — — OTHER POLISH N. Y. CITY DAILIES COMBINED

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York by order of the Postmaster General.

No. 158. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Wtorek, 7-go Czerwca (Tuesday, June 7th), 1921. Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

Komisja aljancka przedłożyła ultimatum niemcom górnośląskim

STANOWISKO OBECNEGO RZĄDU NIEMIECKIEGO NIE JEST TRWAŁE

PRAWDOPOBNIE ZOSTANĄ OGŁOSZONE NOWE WYBORY, ABY POZYSKAĆ WIĘKSZE POPARCIE DLA KIERUNKU POLITYCZNEGO OBECNEGO RZĄDU W NIEMCZECH

BERLIN, 6 Czerwca. (Wiadomość Zjed. Prasy). Obecny gabinet kanc. Wirtha, utrzymanie swoje przy sterze rządów w Niemczech zawdzięcza jedynie poparciu posłów skrajnych socjalistów, którzy podczas głosowania nad wotum ufności dla gabinetu kanclerza Wirtha głosowali razem z umiarkowanemi socjalistami, demokratami i posłami stronnictwa katolickiego centrum. Wobec znacznej liczby przeciwników kierunku polityki kanclerza Wirtha, 70 posłów wszechniemieckiej partji ludowej i 48 posłów innych partji poparcie na przyszłość dla obecnego kierunku polityki kanclerza Wirtha, jest niepewnem i rząd, aby sobie wytworzyć w parlamencie zapewnioną większość postów dla przeprowadzenia wytkniętego programu, nosi się z myślą rozwiązania obecnego parlmanetu i rozpisania nowych wyborów, aby dać możność całemu narodowi do wyrażenia swojego poglądu o pragramie politycznym nowego rządu kanclerza Wirtha.

WIEC P. S. L. „WYZWOLENIE" W DOMU NAR.

POSTANOWIONO POWOŁAĆ DO PRACY KOMITET GÓRNOŚLĄSKI

Koło nowojorskie „Wyzwolenie" zdobyło wielu nowych członków

W ubiegłą niedzielę popołudniu, w Domu Narodowym na 8ej ulicy, odbył się wiec zwołany staraniem nowojorskiego koła „Wyzwolenie".

Zebrała się spora liczba osób, nietylko członków i sympatyków P. S. L., ale wogóle tych, którzy stale i zawsze na zgromadzenia lewicowe uczęszczają.

Przewodniczył sekr. koła ob. St. Rosen. W przemówieniu wstępnem, zaznaczył cel, dla którego wiec został zwołany, — kładąc głównie nacisk na ważność sprawy górnośląskiej, która obecnie jest najważniejszym przedmiotem dla dyplomacji.

Zabrał głos ob. W. Bojan-Błażewicz.

Mówił on o Górnym Śląsku o szczegółach towarzyszących powstaniu, o stanowisku rządu i narodu polskiego i o knowaniach dyplomatów.

Sprawa górnośląska doprowadzą do wyraźnych zmian w układzie sił mocarstwowych. Przeciwko Anglji, Niemcom i Włochom, które idą razem, stoi Francji z Polską.

Niebawem oczekiwany jest głos Ameryki, który według przewidywań niemieckich rzucony będzie na stronę Paryża i Warszawy.

Ob. Błażewicz zaznaczył, że sytuacja Polski nie jest obecnie zła. Państwo polskie pomimo braków i błędów dyplomacji, dowiodło, i w sprawie kryzysu Górnego Śląska, że potrafi zachować godność, spokój i nie poddało się prowokacji Londynu i Berlina.

Siła Polski leży w słusznej walce o prawo. Siła ta tężeje i wzmacnia się, a powstanie górnośląskie jest najdoskonalszym wyrazem hasła, które podnieśli pierwsi żołnierze polscy, występując do boju o wolność i niepodległość ojczyzny.

Młodziutka ob. Rozen, oddeklamowała wiersz p. t. „Żelazny Bismark", zdobywając oklaski.

Ob. Błażewicz zwrócił uwagę na konieczność podjęcia pracy przez Komtet Górnośląski. Zgodzono się ogólnie, że komitet, ma rozpocząć prawidłową akcję w kierunku zbierania ofiar na wdowy i sieroty górnośląskie.

Składka na ten cel, przyniosła 47.00 dolarów i 30 centów.

Imiennie złożyli ob. Bochenek $5.00 i ob. Brzyszczyński $1.00.

Następnie przemówił ob. A. Korona, organizator P. S. L. „Wyzwolenie" na okręg nowojorski.

Ob. A. Korona w swoim przemówieniu zwrócił uwagę słuchaczom, aby sobie uprzytomnili raz na zawsze w pamięci dla czego lud polski — chłop polski utracił prawa obywatelskie w dawnej Polsce i z wolnego mieszkańca — ziemi polskiej, z wolnego polskiego kmiecia za czasów piastowskich i pierwszych kilku królów polskich, spieszącego chętnie na zew wici do obrony granic zagrożonej przez wroga ojczyzny — przestał był obrońcą swojej ojczyzny, jej bezpieczeństwa i zeszedł do stanu bezczynnego świadka, gdy jego współobywatele, także chłopi jego bracia pod wodzą królów i wojewodów własnemi piersiami bronili wspólnej wszystkiego ludu ojczyzny ziemi polskiej.

Ob. Korona przedstawił zgromadzonym, że chłopi polscy zaniedbali się w swoich obowiązkach względem swojej ojczyzny i ociągali się spieszyć na rozkaz królów i wojewodów do obrony swojej ziemi przed najazdem wrogów przenosząc spokojnie i dostatnie życie wśród swoich wiosek i siół zapominając o tem, że jeżeli jedna część kraju jest narażona to i cały kraj może zginąć. Królowie polscy nie mogąc pobudzić lud wiejski do spełniania obowiązków obrony ojczyzny potworzyli z tych kmieci polskich, którzy chętnie spieszyli na wezwanie królewskie na obronę kraju stałe drużyny wojenne i za wierną służbę wynagrodzili je specjalnymi przywilejami kosztem tych chłopów, którzy nie chcieli bronić ojczyzny. Lud chłopski całej Polski skutkiem zaniedbania najświętszego obowiązku obrony Polski — ziemi której był wyłącznym właścicielem został za karę pozbawiony własności tej ziemi, która przeszła na własność króla, który dla utrzymania stałej drużyny wojskowej nakładał na chłopów rozmaite daniny.

Gdy chłopi i tej daniny nie chcieli płacić na utrzymanie rycerzy król w porozumieniu z rycerzami i księżmi odebrał większą część ziemi chłopom polskim i oddał ją na utrzymanie rycerzom, a ponieważ rycerz musiał stać na straży granic i pilnować dróg i bezpieczeństwa grodów, więc król zmusił chłopów do obrabiania gruntów rycerzy za darmo, skąd poszła pańszczyzna, która stała się przyczyną zupełnego upadku ludu chłopskiego w Polsce a w końcu i przyczyną upadku ojczyzny naszej Polski.

Ob. Korona porównał te fakta historji ludu polskiego w starej Polsce ze stanem ludu polskiego w nowej Polsce. W Polsce nowej wszyscy są równi, podobnie jak było w starej Polsce w pierwszych początkach historji polskiej, ale stać się może to samo, co się stało z ludem polskim w dawnej Polsce jeżeli lud polski w nowej Polsce nie uniknie tego grzechu, jaki popełnił chłop polski w pierwszych wiekach starej Polski. Chłop w nowej Polsce ma równe prawa z wszystkiemi mieszkańcami wspólnej ojczyzny, ale może je utracić jeżeli nie będzie spełniał wszystkich swoich obowiązków, jakie przypadają na niego jako na wolnego obywatela nowej Polski. Chłop polski obecnie rozumie lepiej jak przed wiekami, konieczność obrony kraju, przez co broni i sam siebie. Jest jednak wielkie niebezpieczeństwo, że dzisiejszy chłop polski nie rozumie drugiej ważnej rzeczy, która jest jeszcze ważniejszą od konieczności obrony swojej Ojczyzny i swojej zagrody a mianowicie konieczności oświaty i zdrowego pojmowania swoich obowiązków, jakie na niego spadają jako na wolnego obywatela. Oświata ludu w nowej Polsce spoczywa i zależną jest od instytucji, która ma na pierwszym względzie nie dobro Polski i ludu polskiego, ale przedewszystkiem dobro swoje własne i swojej organizacji i swego pana w trzech koronach na głowie.

Jeżeli lud polski ma w przyszłości uchronić się od grzechów jakie popełnił lud w starej Polsce, to musi przedewszystkiem starać się o oświatę narodową przez nauczycieli narodu zależnych od rządu narodowego polskiego a nie zagranicznych panów. Musi chłop polski zrozumieć, że oświata nie jest grzechem i zbrodnią, ale cnotą i obowiązkiem każdego wolnego człowieka-obywatela, że dążenie do zamożności i bogactwa, to nie jest „marność nad marnościami" jak go uczą przewodnicy duchowni, ale jest bogaceniem społeczeństwa i bogaceniem całego narodu. Aby lud polski — mówił ob. Korona mógł zachować ten cenny skarb, odzyskany z największą trudnością i okupiony męczeństwem kilku pokoleń, a zlany krwią ostatniego pokolenia, musi przedewszystkiem zdobyć świadomość wartości tego skarbu przez oświatę i przez sumienne wykonywanie obowiązków względem odzyskanej ojczyzny. Jeżeli lud polski tę najważniejszą stronę życia swojego odda w ręce dawnych swoich nauczycieli, którzy doprowadzili starą Polskę do zguby, to ci nauczyciele uczynią to samo z nową Polską, taksamo ją zaprzepaszcza w niewolę przez ogłupianie szerokich mas narodu wmawiając temu narodowi, że powinien starać się raczej o niebieską aniżeli ziemską ojczyznę. Jeżeli zaś lud pójdzie za zdrowym swoim rozumem, za głosem obowiązku i będzie czerpał swoje uświadomienie od nauczycieli narodu, którzy tylko dla dobra narodu i ludu polskiego pracują, to lud polski uzyska to uświadomienie narodowe i państwowe, jakie mają inne wysoko cywilizowane narody, a wtedy Polska, mając tak uświadomiony lud polski, będzie żyć wiecznie.

NIEMIECKIE ODDZIAŁY OCHOTNICZE NA G. ŚLĄSKU OTRZYMUJĄ ULTIMATUM OD KOMISJI MIĘDZYALJANC.

NIEMIECKIE ODDZIAŁY OCHOTNICZE MUSZĄ SIĘ WYCOFAĆ Z TERYTORJUM ODEBRANEGO POWSTAŃCOM GÓRNOŚLĄSKIM, ALBO WOJSKA FRACUSKIE ODDADZĄ MIASTA: BYTOM, KATOWICE I ZĄBRZE POWSTAŃCOM GÓRNOŚLĄSKIM

OPOLE, G. Śląsk, 6 Czerwca. (Wiadomość Zjed. Prasy).—Komsjja międzyaljancka na Górnym Śląsku przedstawiła gen. v. Hoeferowi, dowódzcy niemieckich oddziałów aljanckich na G. Śląsku ultimatum, że jeżeli niemieckie oddziały ochotnicze w ciągu 24 godzin nie wycofują się z obszarów zdobytych ostatnio na powstańcach górnośląskich w zeszły piątek, to wojska francuskie, stojące załogą w Bytomiu, Katowicach i Zabrzu, wydadzą te miasta postańcom górnośląskim.

Ultimatum komisji międzyaljanckiej przedłożył gen. v. Hoefer oficer angielski. Generał v. Hoefer wręczone ultimatum przyjął do wiadomości, ale nie dał na niego odpowiedzi. Wyznaczone jednak zostało w Opolu spotkanie przedstawiciela niemieckich oddziałów ochotniczych gen. v. Hoefera z przybyłym świeżo na G. Śląsk gen. angielskim Hunneker.

Generał v. Hoefer ogłosił dzisiaj po południu w swojej głównej kwaterze w Kroppicach następujące oświadczenie:

„Rokowania są w toku. Nie mam możności dyskutowania warunków ultimatum międzyaljanckiej komisji na G. Śląsku. Pomiędzy niemieckiemi oddziałami ochotniczemi a anglikami niema w sprawie tej porozumienia. Wszystko, czego niemieckie oddziały ochotnicze domagają się, jest przywrócenie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa mienia i życia mieszkańców.

„Można sobie wyobrazić z jaką niechęcią przyjmujemy nakaz komisji międzyaljanckiej, wycofania się z świeżo zajętych obszarów, które już zostały splądrowane przez górnośląskie oddziały powstańcze i które po wycofaniu się z nich niemieckich oddziałów ochotniczych, znowu zostaną wydane w posiadanie powstańców górnośląskich.

CZWARTY SYNOD POLSKO-NARODOWEGO KATOL. KOŚCIOŁA W SCRANTON, PA.

Przedstawiciele 70 narodowo-katolickich parafji w St. Zj. zjadą się w poniedziałek by radzić nad dalszym rozwojem kościoła

SCRANTON, PA., 5 czerwca. — We wtorek o godzinie 9ej rano odbędzie się w Scranton, Pa., czwarty synod polsko-katolickiego narodowego kościoła w St. Zjedn., złożony z przedstawicieli świeckich i duchowSt. Zjedn. obejmujących z gónych, 70 parafji istniejących w St. Zjedn. obejmujących z górę 150,000 wyznawców, aby radzić nad sprawami związanemi z istnieniem i rozwojem na przyszłość polsko-narodowego katolickiego kościoła w Stanach Zjednoczonych, który został zorganizowany 23 lat temu, jako jedyna broń przeciw tyranji i zdzierstwu kościoła rzymskiego i jedyna ostoja polskiego ludu, pragnącego zachować wiarę w Boga i Polskę.

GENER. SIEMIONOW PRZYBYŁ DO WŁADYDYWOSTOKU

WŁADYWOSTOK, Syberja, 4 czerwca. — Generał Siemionow, dowódca kozaków przeciw bolszewickich, przyjechał z Japonji na okręcie „Szodo-Maru" —który wynajął specjalnie dla siebie i swoich zwolenników.

Na czele rządu przeciwbolszewickiego we Władywostoku stoi Merkułów, przewodniczący nie socjalistycznych organizacji we Władywostoku i całej Wschodniej Syberji. Merkułow po otrzymaniu wiadomości, że generał Siemionow zamierza przybyć do Władywostoku i przyłączyć się do powstania, wysłał do generała Siemiona zawiadomienie, że przyjazd jego jako stronnika skrajnych reakcjonistów nie jest wskazany ponieważ może wywołać niepotrzebny rozłam wśród przeciwbolszewickich powstańców. Czy generał Siemiionow będzie usiłował narzucić się na naczelnika powstania przeciwbolszewickiego narazie nie można tego przewidzieć.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

BACZNOŚĆ NEWARK, N. J.!
DZISIAJ! —:— DZISIAJ!
W Polskim Klubie Oświatowym, 225 Court ulica, ob. W. Bojan-Błażewicz wygosi odczyt na temat:
„WALKA O PRAWO"
Początek o godzinie 8-ej wieczorem
WSTĘP WOLNY. KOMITET.

EXTRA!

POLSKA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO UROCZYSTEGO OBCHODZENIA ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI ST. ZJEDNOCZONYCH

Dzieci całej Polski zbierają dary pamiątki dla dzieci amerykańskich

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 6 czerwca. — W całej Polsce czynione są na wielką skalę przygotowania do uroczystego święcenia święta niepodległości St. Zjednoczonych, dnia4-go lipca. Uroczystość święta niepodległości Stanów Zjednoczonych w Polsce będzie obchodzona w tym roku z taką okazałością, z jaką Polska dotychczas jeszcze nie święciła.

Dzieci całej Polski zbierają już dary — pamiątki, które będą przesłane dzieciom amerykańskim.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKI Z RUMUNJĄ JUŻ PRAWIE UŁOŻONY

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 6 czerwca. — Układy polsko-rumuńskie w celu zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Rumunją są już prawie na ukończeniu. Traktat polsko-rumuński będzie podpisany w Rumunji. Delegaci rządu rumuńskiego po ukończonych układach wyjadą dla zwiedzenia Torunia, Poznania, Gdańska, Łodzi i Krakowa.

POWSTAŃCY GÓRNOŚLĄSCY NA ROZKAZ KORFANTEGO ZAPRZESTALI ATAKOWAĆ NIEMCÓW

Z zaprzestaniem ataków przez powstańców górnośląskich, — niemcy poczęli atakować polaków z zdwojoną energją

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 6 czerwca. — Powstańcy na rozkaz Korfantego przestali atakować niemieckie oddziały ochotnicze.

Zustaniem działalności zaczępnej powstańców górnośląskich niemieckie oddziały powstańcze poczęły ze zdwojoną energją atakować powstańców górnośląskich, pragnących zaprzestania walki.

Plebiscytowa komisja międzyaljancka żąda od dowódcy powstańczych oddziałów zaprzestania walki i cofnięcia się z zajętych swego czasu obszarów, ale niemcy odmawiają uczynić zadość żądaniu komisji międzyaljanckiej.

Zachodzi tudność w tworzeniu pasa neutralnego, rozgraniczającego obszar zajęty przez powstańców górnośląskich od obszaru zajętego przez niemieckie oddziały ochotnicze.

Ś. ✝ P.
Józef Tłustachowski
po krótkich cierpieniach zmarł 4-go czerwca r. b. w mieszkaniu 526 E. 120 ul.
Wyprowadzenie zwłok na cmentarz odbędzie się we wtorek dnia 7-go czerwca, o godz. 9-ej rano z kościoła św. Stanisława na 7 ul. Na smutny ten obrzęd proszeni są krewni i koledzy.
Zmarły był członkiem K. O. N., Dz. 175, prezesem Tow. „Bratnia Dłoń" i sekr. Tow. Muz. „Moniuszko".

POWSTAŃCY PRZECIWBOLSZEWICCY ZAJĘLI OMSK

GARNIZON BOLSZEWICKI UCIEKA W POPŁOCHU W KIERUNKU TOBOLSKA. — W GÓRACH EKATERYNOBURGA RÓWNIEŻ WYBUCHŁO POWSTANIE PRZECIWBOLSZEWICKIE

TOKIO, 6 Czerwca. (Wiadomość Zjed. Prasy).—Powstańcy przeciwbolszewiccy zdobyli miasto Omsk, załoga bolszewicka wyparta z Omska, cofa się w popłochu w kierunku Tobolska, jak donoszą półurzędowe wiadomości otrzymane ze Syberj.i

Inne wiadomości donoszą, że w górach uralskich w okolicach Ekaterynoburga wybuchło ogólne powstanie przeciw rządom bolszewickim. Ta sama wiadomość donosi także, że w ostatnich czasach wybuchły w Moskwie zaburzenia przeciwrządowe, które tylko z wielką trudnością udało się stłumić garnizonowi wojsk bolszewickich w Moskwie, ale położenie w Moskwie w dalszym ciągu jest bardzo naprężone i każdej chwili grozi wybuchem.

BOLSZEWICY OSKARŻAJĄ JAPONJĘ O POMAGANIE KONTRREWOLUCJI PRZECIWBOLSZEWIKOM

Bolszewicki rząd rosyjski przestrzega aljantów przed przewiezieniem do Władywostoku wojsk generała Wrangla

LONDYN, 6 czerwca. — Korespondent londyńskiego „Daily Herald" (organ angielskiej partji pracy) nadsyła z Moskwy następującą wiadomość:

„Nowy napad został wykonany na bolszewicką rosyjską republikę sowietów, tym razem przy pomocy Japonji, która pomogła powstańcom przeciwbolszewickim zorganizować nowy rząd burżuazyjny we Władywostoku.

Rząd bolszewicki ma najpewniejsze wiadomości, że Japonja poczyniła już wszystkie potrzebne przygotowania dla przewiezienia z Konstantynopola do Władywostoku wojsk generała Wrangla, ażeby te wojska, połączone z wojskami przeciwbolszewickiemi generała Kappela i Siemionowa rozpoczęły wojnę przeciw wojskom bolszewickim według dawniejszego planu admirała Kolczaka.

Według wiadomości otrzymanych przez rząd bolszewicki, robotnicy i chłopi republiki wschodniej Syberji, przygotowują się do stawienia zdecydowanego oporu przeciwbolszewickim wojskom generała Kappela, dopóki nie nadciągną na pole walki regularne wojska bolszewickie ze środkowej Syberji.

Bolszewicki rząd rosyjski przestrzega aljantów, że będą odpowiedzialni za przewiezienie wojsk gener. Wrangla na Syberję

„Bolszewicki komisarz do spraw zagranicznych przesłał do rządu Anglji, Francji i Włoch notę z energicznym protestem, przeciw nowemu atakowi na bolszewicką Rosję przez jednego ich sprzymierzeńca Japonję i przestrzegł rządy tych państw, że rząd bolszewicki Rosji będzie uważał Anglję, Francję i Włochy za odpowiedzialne, jeżeli wojska gener. Wrangla zostaną przewiezione z Konstantynopola do Władywostoku."

Pomiędzy niepodległościowcami irlandzkimi i ulsterczykami nastąpiło zbliżenie

LONDYN, 5 czerwca. — Przywódca ulsterczyków zwolenników zależności Irlandji od Anglji, Craig, który w 1914 roku groził wywołaniem rewolucji w północnej Irlandji, gdyby parlament angielski uchwalił samorząd dla całej Irlandji bez wyłączenia prowincji Ulster i usiłował ten samorząd wprowadzić w życie, zgodził się na spotkanie z przewodniczącym tymczasowego rządu republikańskiego Irlandji w celu wynalezienia drogi wyjścia dla obydwuch części Irlandji z obecnego stanu wojennego.

Zgodę Craig'a na spotkanie się z De Valerą w kołach bliżej obznajomionych z wypadkami w Irlandji, tłómaczą tem, że bojkot towarów ulsterskich przez południową część Irlandji był powodem zgodzenia się Craiga na spotkanie z De Valerą i wymianą poglądów na obecne położenie w Irlandji i wyszukania jakiejś drogi do zakończenia obecnego stanu wojennego w Irlandji.

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA
W OBRAZKACH MIGAWKOWYCH
MOVING PICTURES
jakoteż obrazki z Polski, przedstawiające ekonomiczną ODBUDOWĘ KRAJU
będą pokazywane staraniem
FILJI STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH
WE ŚRODĘ, DNIA 8-go CZERWCA,
w Sali Czeskiej, w Astoria, N. Y.
ZNANY MÓWCA Z NEW YORKU INŻ. J. S. DECKER
będzie objaśniał obrazki i wygłosi stosowny odczyt
Wstęp 25c., dla dzieci 15c.
Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Nowy Świat

Ovest and publisht daily and sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. S. KULAKOWSKI ..... President and Editor
W. BLAKEWICH ..... Managing Editor
M. P. WSOBYLYNEK ..... A. S. ..... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)

One Year	$6.00
Six Months	$3.75
Three Months	$1.50

PRENUMERATA NA PROWINCJI:

Rocznie	$6.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$1.50

NEW YORK CITY:

Annually	$7.00
Semi-annually	$3.75
Quarterly	$2.00

PRENUMERATA W NEW YORKU:

Rocznie	$7.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. S. KULAKOWSKI ..... Prezydent i Redaktor
W. BLAKEWICH ..... Redaktor Zarządzający
M. P. WSOBYLYNEK ..... Sekretarz

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca
Zmiana adresu 10 centów

O RÓWNOŚĆ MIĘDZYNARODOWĄ

Prezydent Wilson, jeden z najuczciwszych umysłów, które kiedykolwiek zajęły się badaniem stosunków międzynarodowych, dążył do uprawnienia zasady równości wszystkich narodów, wielkich, czy małych, silnych, czy słabych. Pojmował narody jako jednostki, i chciał aby w stosunkach pomiędzy narodami zapanowały te same prawa, z jakich korzystają i jakim się poddają obywatele współczesnej demokracji. Umysły tkwiące jeszcze jeszcze w epoce ubiegłej dworowały sobie z „marzycielstwa" Wielkiego Purytanina. Uznawały w polityce międzynarodowej jeno prawo siły, w pierwotnej tejże siły postaci, prawie nieograniczonej w napadzie silniejszego na słabszego. Operując, jak wszyscy wogóle metafizycy, jedynie sprzecznościami, przyznawały panowanie prawa w dziedzinie stosunków wewnątrz państwowych, jakoże każde państwo ma możność użycia siły dla ochrony prawa, odrzucały natychmiast możność panowania prawa w stosunkach międzynarodowych, a to z powodu, że niema żadnej władzy wykonawczej, któraby mogła użyć siły dla zmuszenia silnego państwa do szanowania praw słabszego państwa.

Jak wszyscy metafizycy, krytycy Wilsona zapominali o prawie **rozwoju**, dzięki któremu zapanowała **siła organizowana w interesie większości, zwana potocznie prawem**, a miejscu uprzedniego panowania **siły jednostki w interesie jednostki**. Prezydent Wilson dążył do wprowadzenia panowania w stosunkach międzynarodowych tejże zorganizowanej siły, która panuje wewnątrz demokratycznych państw. **Chciał stworzyć egzekutywę tej siły w postaci Ligi Narodów.** Nie jego jest winą, że Liga Narodów stała się ekspozyturą angielskiego imperjalizmu. **Winne są pod tym względem partje robotnicze i chłopskie wszystkich państw, które zamiast opanować Ligę Narodów, a zwłaszcza w pierwszej linji Konferencja Pracy,** zrobiły z niej jeno **agitacyjną trybunę, jak to uprzednio zrobiły z parlamentów,** Wilson nie może odpowiadać za rozpaczliwą impotencję frazesu rewolucyjnego kierowników ruchu robotniczego, niezdolnych do działalności twórczej w dziedzinie prawa .Z sytuacji tej korzysta tylko reakcja i komunizm.

Nie rozumiała znaczenia Ligi Narodów i Polska, posyłając jako swego reprezentanta anarchistę reakcyjnego, Paderewskiego. Nie potrafił Rząd Polski zrozumieć i bronić zasady **RÓWNOŚCI WSZYSTKICH NARODÓW,** głoszonej przez Wilsona, posyłając na konferencję wersalską Dmowskiego i Paderewskiego, synów prawych moskiewsko-pruskiej kultury, uniżonych wobec możnych i zuchwałych, wobec „drobnych narodów".

I teraz za grzechy te płacimy poniżeniem własnym.

Pan Lloyd George, człowiek doczesny, mały a nadęty, obraża Polskę wieczną, wielką i skromną. — Temże Lloyd George nie przyjmuje ministra polskiego Sapiehę, który umyślnie do Londynu przybył. Fakta takie pociągały zawsze za sobą dyplomatyczne interwencje, nawet zerwanie stosunków. **Zrobiła to nawet malutka Bułgarja wobec olbrzymiej Rosji za czasów Battenberga.**

A dyplomacja polska, wychowana w przedpokojach carskich nie **zrobiła nic.**

Pan Erazm Piltz, **którego przeciwnikami byliśmy zawsze jewnymi i bezwzględnymi, nie mogąc mu zapomnieć jego Memorjału, zwróconego do rządu carskiego,** potrafił, wbrew naszemu oczekiwaniu uznać równość **międzynarodową Polski,** nadzwyczaj delikatnie zaznaczyć niezadowolenie ze stanowiska Włoch na Śląsku, tych samych Włoch, co dla paru tysięcy włochów w prowincjach austrjackich przyłączyły siłą, kosztem miljona żyć ludzkich prowincje te,-o większości słowiańskiej do Włoch, a teraz występują przeciw dążeniu czysto polskiej ziemi śląskiej do powrotu na łono macierzy Polski. I oto poseł włoski w Warszawie czuje się dotkniętym tymi słowami, i **p. Piltz za pierwszy swój czyn, odpowiedni do godności narodu równoprawnego, dostaje dymisję.**

Dzień jego dymisji, oczekiwany przez nas oddawna z niecierpliwością, stał się niespodzianie dniem goryczy prawdziwej.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Z parafjalnych środowisk polskich na wychodźtwie idą liczne głosy, że księża rzymscy wymyślają ludowi. oskarżając go o brak ofiarności. Księża ci wołają wszędzie, że dusze ludu opętał „szatan czerwony", zniechęcając je do wiary, do kościoła i do... polskości.

Wymyślania i zarzuty wywołują skutek wprost przeciwny, niżby chcieli, tak niby dbający o duszę wychodźtwa kapłani. Polityka w której udział bierze kler rzymsko-katolicki, polityka wręcz sprzeczna w najżywotniejszymi interesami ludowymi, polityka otwarcie wrogo występująca przeciw Polsce, oczywista rzecz nie zachęca ludzi do składania ofiar, które do popierania taklej właśnie polityki, miałyby być użyte.

Jakże lud ma być ofiarny na wołania księży, gdy dowiaduje się ze zgrozą, co wyrabiają Lutosławscy i Teodorowicze w Polsce.

Jakże lud ma dawać pieniądze, gdy arcybiskup Teodorowicz pozwala sobie na skandaliczne oczernianie polskich stronnictw ludowych w obcych państwach, a ks. Lutosławski występując na każdym kroku przeciw państwu polskiemu, żąda aby rząd polski, „biednym" jego kolegom miljony na zapomogi wydawał.

Jakże lud polski na wychodźtwie ma słuchać księży rzymskich, gdy wie jak hańbienną rolę odegrał Watykan w sprawie G. Śląska.

Jak może swoje ciężko zapracowane centy dawać, gdy wie jak to papież popiera antypaństwową politykę metropolity Szeptyckiego i ze szkatuły swej (to znaczy z pieniędzy zebranych w parafjach) miljony ofiaruje na rozognienie stosunków polsko - ukraińskich.

Wszystko ma swój kres. Lud parafjalny na wychodźtwie słuchał swych duchownych pasterzy przez długie lata. Dawał i dawał bez końca i miary. Gdy zawołano do niego o ofiary na potrzeby ojczyzny, grosza nie żałował. Dałby nieskończenie więcej, gdyby nie czuł, że jednak coś jest w nieporządku i trzeba zachować rezerwę.

Wtedy, księża .nie wyklinali swych parafjan i im wiecznem potępieniem nie grozili. Wtedy wychodźtwo było dobre i poczciwe, bo pozwalało się skubać, prawie bez protestu.

Dzisiaj zaś, ci sami księża płaczą, i wyrzekają. Kiątwy rzucają na ludzi. Wychodźtwo parafjalne stanęło dęba i powiedziało: dość tego, żaden człowiek ze zdrowymi zmysłami na kajdany dla siebie i niewolę .pieniędzy dawać nie może...

* * *

Ale przypatrzmy się drugiej stnonie medalu. Gdy z ambon i konfesjonałów, padają słowa potępienia dla wychodźtwa, za to że niby nie jest ofiarne, lud polski składa ciągle i ciągle ofiary na sprawy ojczyste.

Pozjeżdżały się rozmaite wielkości prawicowe z Polski, w sutannach i w cywilu. Z początku niektórzy z nich, jak np. ks. Adamski, zebrali sporo pieniędzy. Ale stopniowo, przyjazd każdego z takich panów, był klęską dla ich celów.

W ostatnich czasach, jak wie my, posłowie i nie posłowie, agitujący pod firmą Wydziału Narodowego i parafji, nie mogli i nie mogą nigdzie zebrać nawet na wydatki wiecowe.

Jednocześnie przyjeżdżają z Polski przedstawiciele lewicy. Mniej ich, niż prawicowców, ale widocznie że argumenty ich są lepsze, bo zbierają ofiary, organizują lud i zdobywają sobie zaufanie.

Pamiętajmy, że w ostatnich dwuch latach, ani jeden wiec, lub zebranie lewicowe, nie zostało rozbite. Za pojedyńcze wypadki ingerencji w władz amerykańskich, zapłacił sowicie lud denuncjatorom, stawiając się liczniej na wezwania i goręcej piętnując wrogów postępu i demokracji.

Okazuje się więc dowodnie, że wychodźtwo nie przestało być ofiarnem, jak to głoszą wydziałowcy i księża.

To fałsz i oszczerstwo.

Wychodźtwo dzisiaj, szkolwiek przyciśnięte bezrobociem i wyssane rozmaitemi korporacjami, daje ofiary, daje je chętnie i szczerze.

Lecz daje je tam, gdzie ma zaufanie.

Socjaliści polscy w Ameryce (Z. S. P.) wysłali do P. P. S. w Polsce około pięćdziesięciu tysięcy dolarów. Z drwinami zawsze pisały o nich pisma reakcyjne, że reprezentują „dwanaście i pół chłopa".

Cyfry są najlepszą odpowiedzią i stwierdzają, że wychodźtwo daje grosz na P. P. S. bo wie, że za te pieniądze prowadzona jest robota pożyteczna dla ludu pracującego i dla państwowości polskiej.

Coraz większą powagę zdobywa po objeździe posła Rudzińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie".

Również i tutaj, ludzie chętnie dając składki, bo rozumieją że idą one na cel dla interesów ludu dobry i szlachetny.

Wiece urządzane przez Komitet Obrony Narodowej, mają niemal wyłącznie na celu zbieranie ofiar to na Górny Śląsk, to na Czerwony Krzyż, to na inne sprawy ogólne.

Pomagają dzielnie oddziały Związku Młodzieży Polskiej, jak np. w Brooklynie pomagają wszystkie nieskonsolidowane — grupy, które składają się z żywiołów lewicowych.

Mamy np. Radę Oświatową w New Yorku, w której skład wchodzi 20 towarzystw, a która kierunek lewicowy utrzymała od początku swego istnienia i dzisiaj go z nową siłą i energją rozwija. I oto każdy wie i dowodzić tego nie trzeba, że wszystkie prace podjęte przez jakąkolwiek grupę lewicową, mogą liczyć na powodzenie.

W parafjach zaś, ferment. niezadowolenie i otwarte bunty sprawiają, że każdy występ reakcji, kończy się sromotną klęską.

Nie pomogą tutaj nic wymyślania rozczłoszczonego kleru. Nie pomogą nic wszelkie sztuki i kłamstwa Wydziału Narodowego, który opierając się na parafjach, razem z nimi ponosi porażkę za porażką.

Ogłoszenie swej „samorządności" wobec Polski i jej tutejszych urzędowych przedstawicieli, zabiło mafję księżo-wydziałową i moralnie i materjalnie.

Bo wychodźtwo w głównej masie, reaguje na wypadki i na stosunki w Polsce nadzwyczaj żywo i to tylko co się dzieje w kraju ma decydujący wpływ na stosunki wśród emigracji.

Lewica ma określone zadanie, ma cele jasne i proste. Każda grupa działa konsekwentnie i sprawnie tutaj, bo wie jaki ma odpowiednik w kraju. Socjaliści zbierają pieniądze dla socjalistów, ludowcy dla ludowców, K. O. N. dla Związku Demokracji Polskiej.

Nie kłamią ludowi, lecz otwarcie powiadają na co i dokąd idą ofiary składane przez wychodźcę.

A co jednocześnie może powiedzieć wychodźtwu kler rzymski i Wydział Narodowy?

Dlatego nikt dziwić się nie może, że dzisiaj reakcja rozdziera szaty, skarżąc się na nieofiarność wychodźtwa.

Tak samo skarżą się w Sejmie polskim Lutosławscy i Teodorowicze na brak sumienia u chłopa polskiego, który nie chce wspomagać „biednych" proboszczów i nie chce im darować olbrzymich majątków, bo ziemia do ludu pracy należy.

Ma lud polski dzisiaj w ręku swoim złoty róg. I nie wypuści go, jak to pisał w „Weselu" nasz wieszcz Wyspiański, o nie wypuści z twardej i spracowanej dłoni.

Sznur zostanie dla reakcji.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

Podajemy poniżej ów wywiad u p. Piltza, który miał dotknąć honor Włochów i spowodował dymisję p. wice-ministra.

Wprost nie chce się wierzyć, że za tak oględne i pełne przyjaźni dla narodu włoskiego słowa, mógł pozwolić sobie reprezentant Włoch na interwencję. Nie mówimy już o skutkach tej interwencji, gdyż zbyt przypominają się nam czasy Repninów i Lucchesinich. Oto dosłowny przedruk z **Kurjera Porannego:**

OŚWIADCZENIA WICEMINISTRA PILTZA

Podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych p. Erazm Piltz przyjął onegdaj redaktora „Journal de Pologne" p. Delagneau i udzielił mu interesujących wyjaśnień w sprawie Górnego Śląska. „Journal de Pologne" ogłosił wczoraj sprawozdanie z tej rozmowy, poprzedziwszy wyjaśnienia naszego wiceministra tekstem apostrofy, jaką p. Delagneau wystosował do p. Piltza, wyrażając niezadowolenie, że „w notach i komunikatach polskiego rządu nie można dostrzedz dosta tecznie energicznej nagany aktów raczej złowrogich dla sprawy polskiej" oraz swoje z tego powodu zdziwienie i niepokój". P. Erazm Piltz odpowiedział bardzo cierpliwie, zastrzegając, żeby jego objaśnień nie traktować jako wyrazu poglądów rządu i oświadczając, że mówi tylko w imieniu własnem.

P. wicemister Piltz stwierdził przedewszystkiem, że od pierwszej chwili zdecydowania plebiscytu naród nasz rozwinął gorączkową działalność —aby przyjść z pomocą tym naszym braciom, którzy przez 600 lat żyli w jarzmie pruskiem a jednak narodowości swej nie zatracili. Rząd nasz, rząd narodowy, nie mógł pozostać obojętnym ani też nie współdziałać z społeczeństwem, przestrzegając tylko, aby nie robiono nic, coby było sprzeczne z zobowiązaniami międzynarodowemi. Powstanie w planach rządu nie leżało i leżeć nie mogło. Wybuchło ono samorzutnie, wbrew jego woli. P. Piltz przedstawił znany dokładnie naszym czytelnikom przebieg zdarzeń „Od pierwszego dnia —codziennie, bez przerwy, rząd nastawał na przywódców powstania, aby ruch zbrojny został przerwany; zamknął granice; zabronił na całym obszarze Rzeczypospolitej werbunku. Wreszcie Naczelne Dowództwo przedsięwzięło kroki, aby nie przyszło do jakiegokolwiek kontaktu między polskiemi wojskami regularnemi, a powstańcami. Charakteryzując rolę p. Korfantego, oświadczył p. Piltz, że jeżeli p. Korfanty staje na czele powstania, to tylko dlatego, aby nie dopuścić do anarchji i burzycielstwa. P. Korfanty nie mógł opanować ruchu, nie miał innego wyjścia, jak powiedzieć sobie: „Jestem ich szefem, muszę iść za niemi". Po stwierdzeniu rozmiarów wzburzenia i jego powodów, p. Piltz mówił dalej jak następuje:

— Sam plebiscyt odbył się w warunkach dla nas bardzo niekorzystnych. Na terenie plebiscytowym pozostawiona została administracja niemiecka, pozwolono głosować emigrantom niemieckim, którzy wszelką łączność z krajem stracili. Ludność polska znajdowała się w stanie podniecenia, wytrąciła ją ostatecznie z równowagi wiadomość, że Komisja międzysojusznicza postanowiła oddać Polsce z obszaru przemysłowego tylko dwa powiaty: pszczyński i rybnicki, resztę powiatów niezaprzeczenie polskich pozostawia niemcom.

Ale przecież wiadomość ta była nieścisła. Za taką solucją głosowali tylko komisarze angielski i włoski: francuski głosował za oddaniem Polsce całego obszaru przemysłowego.

— Tak, ale na Górnym Śląsku wiedziano, że art. III aneksu do Traktatu Wersalskiego stanowi, że uchwały w komisji zapadają większością głosów. Przeceniono wprawdzie, przez niedostateczną orjentację, znaczenie uchwał Komisji, ale że słusznie się z nią liczono, jako wa żnym faktem, dowodzi ostatnia wiadomość, że rzecz wraca napowrót do Komisji Sojuszniczej. Największa wszak, że rolę odegrał fakt, że ogół ludności polskiej na Górnym Śląsku, wyrobił i ustalił sobie przekonanie o nie przyjaznym stosunku anglików i włochów do naszej sprawy, i że głosowanie w Komisji Sojuszniczej uważał za naturalną, logiczną konse-

(Ciąg dalszy na str. 3ej)

LUCKY STRIKE cigarette

It's toasted

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z New Yorku.— Posiedzenie dyrektorjatu Domu Narodowego odbywają się w każdy czwartek wieczorem w tym że Domu na 8-ej ulicy.

* * *

F. G. P. z New Yorku. — Biuro Stow. Mech. Pol. znajduje się: 224 E. 51 St. New York City.

* * *

Czytelnikowi z Bayonne, N. J. Jeżeli wy szan. ob. jako akcjonarjusz nie wiecie adresu korporacji, której jesteście członkiem, to skąd my mamy o niej mieć informacje, co robi, jak finansowo stoi i t. p.

Zwróćcie się do konsulatu, a tam może wiedzą coś o tej tajemniczej korporacji, która skromnie, jak fijołek w trawie się ukrywa.

Na wdowy i sieroty po powstańcach gódnośląskich

Robotnicy fabryki obuwia H. Zuckermana w New Yorku, na wniosek ob. L. Janickiego i A. Wodzyńskiego, złożyli na pomoc dla Górnego Śląska: :

L. Janicki	$5.00
A. Antoniewicz	$4.00
Hirschfeld	$5.00
J. Strzeczyński	$5.00
K. Chodorowski	3.00
J. Czarniewicz	3.00
St. Rygalski	3.00
A. Wodzyński	5.00
K. Serbent	3.00
W. Z. Wilbeck	1.00
Razem	$37.00

Suma powyższa złożona została w konsulacie polskim w New Yorku za pokwitowaniem nn. 4448.

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY po najniższym kursie.
KAŻDOWE SPRAWY starannie załatwiana.
TYĘTELNA OBSŁUGA jest naszą zasadą.
Eliasz Orzechowski
161 — 13 ULICA
BROOKLYN
Tel. S. 7014

FRENCH LINE
Bezpośrednia komunikacja do
GDAŃSKA I LIBAWY
LA FRANCE DNIA 8 CZERWCA
Wprost do Nowego Jorku
Wielki Nowy Okręt
LA POLOGNE
16-go CZERWCA
ZAWIERZE WAS DO GDAŃSKA
PARIS
25-go CZERWCA
WYPROST DO HAVRU, SKĄD WIELKI NOWY OKRĘT
LA POLOGNE
2-GO LIPCA
ZAWIERZE WAS DO GDAŃSKA
Nadzwyczajne wygody w III Klasie. Kajuty na 2, a i 4 osób dla familji.
Bilety 3-ciej Klasy do GDAŃSKA do LIBAWY
$135 145
i $5. podatku wojennego.
Powyższe ceny obejmują wszystkie wydatki podróży
Po informacje zgłaszajcie się do naszych lokalnych agentów

R. M. S. P.
„WYGODNA DROGA"
New York—Charbourg
Southampton—Hamburg
ORDUNA .. 18 Czerwca, 30 Lipca
ORBITA .. 2 Lipca, 13 Sierpnia
ORPEBA .. 16 lipca i 27 sierpnia
1szej, 2ej i 3ej klasy pasażerowie
The ROYAL MAIL STEAM PACKET CO.
Sanderson & Son, Agenci
26 Broadway, New York
Lub z agentów kart okrętowych

POSPIESZNYMI OKRĘTAMI
DO KRAJU — Z KRAJU
WPROST DO
Gdańska, Hamburga, Bremen, Rotterdamu, Antwerpji
i innych portów, po cenach ściśle kompanicznych

FRANCE	9-go	CZERWCA
SUSQUEHANNA	9-go	CZERWCA
SAXONIA	9-go	CZERWCA
NOORDAM	11-go	CZERWCA
JÓZEF PIŁSUDSKI	15-go	CZERWCA
MONGOLIA	16-go	CZERWCA
ORBITA	18-go	CZERWCA

Cena szyfkarty do Gdańska $135.— do Hamburga $125.—, do Bremen $125.— Taksa wojenna $5.—
Staramy się o najwygodniejsze miejsca (kajuty) na okrętach. Wyrabiamy paszporty bezpłatnie, tudzież udzielamy wiarygodnych informacji co do podatków.

Jeżeli macie zamiar sprowadzić swoją rodzinę lub krewnych ze starego kraju, udajcie się do nas: mamy własne zastępstwo w Polsce, za którego pośrednictwem jesteśmy w stanie ulżyć Waszym krewnym w podróży do Ameryki, również pomagamy im przy lądowaniu w Ameryce.

Za bagaże gwarantujemy aż do domu
Usługa rychła i rzetelna

WYSYŁAMY PIENIĄDZE DO KRAJU
zwykle i TELEGRAFICZNIE, dostarczamy własnoręczne podpisy osób odbierających. TANIO, RYCHŁO I POD ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ, po najniższym kursie albo w dolarach

STANDARD BANK
AVE. B. COR. 4TH ST. NEW YORK

Ofiarodawcy wyżej wymienieni, zwracają się za pośrednictwem „Nowego Świata" do kolekcjonerów, pracujących w innych fabrykach, aby podobnie, jak oni, składkę na Górny Śląsk złożyli.

Pracownicy tego zawodu, nie cierpią z powodu bezrobocia, tak jak robotnicy w innych dziedzinach przemysłowych, przeto nie zrobi im wielkiej różnicy, jeżeli na wdowy i sieroty górnośląskie, złożą niewielkie ofiary.

Pieniądze można nadsyłać do „Nowego Świata", albo wprost do konsulatu, który je odsyła do Polski.

W Polsce obecnie, znajduje się wielka liczba rannych powstańców górnośląskich i codziennie zwiększa się ilość wdów sierot, któremi zaopiekować się ma obowiązek cały naród polski.

Wychodźtwo, które dawało na plebiscyt, daje i obecnie, gdy wróg chce prawo zdeptać i zrabować ziemię Piastową.

Niech daje jaknajwięcej.

SZYFKARTY DO GDAŃSKA
HAMBURGA, ROTTERDAMU, ANTWERPJI, BREMEN
na okręty idące wprost do wyżej wspomnianych portów, bez żadnego przesiadania.
Po wszelkie informacje proszmy się zgłosić do nas, piśmiennie lub osobiście.
Szyfkarty ze Starego Kraju sprzedajemy z samej Warszawy.
EUROPEAN STEAMSHIP AGENCY
116 FIRST STREET NEW YORK, N. Y.

UNITED AMERICAN LINES
NEW YORK-HAMBURG wprost
Najkrótsze połączenie ze wszystkimi częściami Centralnej Europy
S. S. „Mount Clay" ..... 23 Czerwca
S. S. „Mount Carroll" (nowy) 30 Czerwca
S. S. „Mount Clinton" (nowy) 7 Lipca
Okręt „HANSA" (Ex-Deutschland), „BAYERN" (nowy) i „WURTTEMBERG" (nowy) zaczną kursować w czerwcu.
Z New Yorku okręty odjeżdżają z Pier No. 86, North River — przy końcu West 46 ulicy.
Kabiny z 2, 4 i 6 łóżkami na wszystkich tych okrętach. Specjalne jadalnie, pokoje do palenia, saloniki i pokład są do użycia przez trzeciej klasy pasażerów tylko.
Po rezerwacje pisać do upoważnionego agenta lub
39 BROADWAY NEW YORK CITY.
WITH HAMBURG AMERICAN LINE
JOINT SERVICE

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, Inc.
z New Yorku bez zmiany wprost do Bremen i Gdańska
SUSQUEHANNA ..... 8 CZERWCA, 23 LIPCA i 7 WRZEŚNIA
POTOMAC (Ex-Antigone) ..... 15 CZERWCA, 28 LIPCA i 14 WRZEŚNIA
HUDSON ..... 13 LIPCA, 30 SIERPNIA i 15 PAŹDZIERNIKA
DO CHERBOURG I BREMEN
Największe i najszybsze okręty odbudowane pod flagą amerykańską.
AMERICA ..... 22 CZERWCA, 23 LIPCA i 24 SIERPNIA
GEORGE WASHINGTON ..... 30 LIPCA, 27 SIERPNIA i 24 WRZEŚNIA
Z NOWEGO YORKU I BOSTONU DO NAPLES I GENOA:
POCAHONTAS ..... 30 CZERWCA, 18 SIERPNIA i 24 WRZEŚNIA
45 BROADWAY, NEW YORK
1 99 State St., Boston, Mass., lub lokalny agent

G. KUNASZEWSKI
REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu na najlepszych i najszybszych okrętach
Szczególną opieką otaczam rodziny
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET. NEW YORK, N. Y

BILETY OKRĘTOWE na największe i najszybsze okręta po kompanicznych ratach. Dostaniemy paszporta dla Was. — Bezpłatna usługa i przetrzymanie bagażu. — Wymiana i przesyłka. — NATYCHMIASTOWA I DOKŁADNA USŁUGA. — — —
BROW & GLUSHENOK, — No. 17 Saint Mark's Place (East 8-ma ulica, (blisko Polskiego Domu Narodowego) New York.

MAURICE RENARD

DZIWY DR. LERNA

TŁOMACZYŁ JAN CHMIELINSKI

(Ciąg dalszy).

— Czy to wy Guilloteaux — zapytał głos obcym akcentem.

— Tak, to ja panie Lerne.

Lerne? — Patrzyłem na mego przewodnika uszom nie wierząc. — Jakto? Mój wuj mówił w ten sposób?

— Jakoś wcześnie dzisiaj — odezwał się ten sam głos.

Zamek zaskrzypiał, a potem przez otwór wysunęła się ręka.

— Dajcie-no.

— Proszę, oto listy... ale... jest tu ktoś ze mną jeszcze...

— Kto taki? — krzyknął. Na progu drzwi półotwartych ukazała się postać profesora.

W istocie był to mój wuj.

Ale życie, ciekawa rzecz, wyryło na nim głębokie ślady.

Zaniedbany w ubiorze, z włosami przedwcześnie siwymi, zbyt długimi, patrzył na mnie surowo, ściągając brwi złowrogo.

— A pan tu czego? — spytał ostro. Wymawiał śmiesznie z obca „tszego".

Zawahałem się.

Ta maska okrutna i przeżyta nie przypominała zgoła twarzy poczciwej babiny, jaką miał dawniejszy wuj. Jednocześnie odczuwałem dwa silne wrażenia: jedno, że to mój wuj, drugie, iż to przecież nie on.

— Ależ wuju, wybełkotałem wreszcie, to ja... Przyjechałem cię odwiedzić.. Stosownie do listu. Pisałem o tem, ale list mój... oto on... przychodzi razem zemną... Wybacz mi tę niespodziankę...

— Ależ trzeba było odrazu mi to powiedzieć. To ja cię przepraszam, mój drogi panie siostrzeńcze.

Lerne zmienił się natychmiast. Zmieszał się, rumienił, stał się wprost usłużny. To zakłopotanie raziło mnie.

— Ha, Ha — pan przyjechał tu maszyną! Czekajno, trzeba ją tu wpuścić, zmieści się, prawdą?

Otworzył bramę.

— Tutaj zwykle trzeba sobie samemu usługiwać, mówił — otwierając zgrzytające skrzydła bramy.

Obserwowałem go.

Przysiągłbym, że ta maska skupiona węszyła jakieś szaleństwo.

Listonosz oddalił się.

— Czy szopa stoi jak dawniej na tem samem miejscu?

— Tak, tak... Nie poznałem pana... tak. Te wąsy, dawniej ich nie było. Ileż to pan ma lat teraz?

— Ależ, wuju — mów mi „ty", jak dawniej.

— Mikołaj się nazywasz, prawda?

Mocno byłem zdziwiony tem wszystkiem. On również miał minę nie tęgą. Miałem wrażenie, że wizyta moja jest mu nie na rękę.

Ciągle niepewny ściskałem jeszcze w ręku walizę.

Lerne spostrzegł to, i nagle jakby powziął jakieś postanowienie:

— Proszę to zostawić.. zostaw Mikołaju — rzekł tonem rozkazującym. — W tej chwili przyślę tu kogoś po rzeczy. Przedtem pogadamy trochę. Chodź się przejść.

Wziął mnie pod ramię i poprowadził w stronę parku.

Przez ten czas rozmyśliwał nad czemś.

Przechodziliśmy obok zamku.

Okiennice były przeważnie pozamykane.

W wielu miejscach dach był podziurawiony, ściany obłupane z tynku i poplamione, pokazywały tu i ówdzie łaty cegieł. Krzaki okalały zamek jak dawniej, ale nie sadzono tu już od lat ani georginji ani werweny. Cebulki zeschły się już pewnie na strychu.

Ścieżki niegdyś starannie posypywane piaskiem, zarosły, jak dzikie pole, pełne pokrzyw i cykorji. Coś, jakby mieszkanie Śpiącej Królewny przed przybyciem księcia.

Lerne szedł szybko, nie mówiąc ani słowa.

Ominęliśmy smutne domostwo.

Park otworzył się naszym oczom.

Ach, jakże zaniedbany!

Znikły plecione altanki i wstęgi ścieżek, posypanych żółtym piaskiem i żwirem.

Ostał się jedynie trawnik przed zamkiem, a i to przemieniony na pastwisko okolone drutem.

Ardeny zstąpiły w dolinę upomnieć się o swe prawa wydarte.

Lerne ciągle namyślony palcem nabił fajkę i zapalił.

Weszliśmy w las.

Aleja robiła wrażenie groty.

Po drodze oglądałem rzeźby, stojące po obu stronach. Poprzedni właściciel Fonval, postawił je w zbytniej może ilości. Te figury moich dramatów dziecinnych były ot sobie odlewami, zamówionymi u jakiegoś współczesnego naśladowcy sztuki greckiej czy rzymskiej.

Gipsowe chitony wydymały się na kształt krynoliny, draperje chlamy powiewały jak szale.

Wszystkie te bóstwa leśne, jak Syrynx, Arethusa, Echo nosiły koszulki wycięte i woreczki z siatki a la Margerita.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z NOWEJ ANGLJI

CHICOPEE, MASS.

Straż ogniowa skarży się, że automobiliści nie usuwają się z drogi, gdy ta śpieszy do ognia, ponieważ dziwi nie jednego, dla czego się spóźniła przybyć na miejsce wypadku, jak to miało miejsce ostatniego razu z ogniem na przedmieściu Aldeville.

Na Cabot ulicy, oddział straży ogniowej po otrzymaniu zawiadomienia, że wybuchnął pożar w Aldeville wyruszył natychmiast całą siłą pary ulicą Chicopee. Przeważna część automobilistów, pomimo że słyszała nadjeżdżający wóz straży ogniowej, nie usunęła się z drogi, a miejscami ulica była tak zapchana, że trzeba było się zatrzymywać. Niektórzy z automobilistów znaleźli przyjemność w ściganiu się z strażą ogniową.

William Ramsey, szofer automobilu straży ogniowej twierdzi, że takie wypadki zdarzają się zawsze i zaznacza, że gdyby własność którego z tych co prze szkadzają w pośpiechu do ognia straży ogniowej, znalazła się w płomieniach, to może by wtedy każdy zrozumiałby, że nie można sobie lekceważyć, gdy straż jedzie gasić pożar, bo każda sekunda stracona, może przynieść nieobliczalne szkody.

THOMPSONVILLE, CONN.

Peter Anacosta, lat 17, gdy jechał na bicyklu z Prospect ul. na Main ulicę, został uderzony przez automobil, którym kierował ob. B. Z. Preli z South Glastonburg. Bicykl został potłuczony, a młodzieniec otrzymał poważne cięcie na kolanie i pokaleczony został na całym ciele. Dr. Thornton E. Vail udzielił mu pierwszej pomocy. Po zbadaniu przez policjanta J. Bailes okazało się, że automobilista nie był wcale temu winien, ponieważ był na prawej stronie i jechał powoli.

Sprawa E. Lazarons została odroczona przez sędziego Bushnela. E. Lazarons został aresztowany podczas strajku za zakłócenie spokoju i pogróżki i był postawiony pod kaucją dwuch tysięcy dolarów. Strajk trwa kilka miesięcy w departamencie „Tapestry". Podczas przesłuchania w sądzie, żona oskarżonego straciła zmysły i po zbadaniu lekarzy i załatwieniu pewnych formalności, panią Lazarons zabrano do domu dla obłąkanych w Norwich, Conn. Pani Lazarons liczy lat 29 i jest matką siedmiorga dzieci. Najmłodsze ma 2 lata, a najstarsze lat jedenaście.

Przyczyna postradania zmysłów, jak podają, była troska o brak środków do życia podczas strajku, jak również i obawa o męża. To jest do zanotowania trzeci wypadek postradania zmysłów podczas strajku.

Przyczyną strajku w Hartford Bigelow Carpet Co., jest rozbijanie unji i obcięcie zapłaty.

SPRINGFIELD, MASS.

28-go maja sprzedano na ulicach miasta Springfield czterdzieści tysięcy czerwonych makówek, za które zebrano cztery tysięcy dolarów na dzieci sieroty w części z niszczonej we Francji.

LUDLOW, MASS.

Ludlow Mfg. A. od pierwszego czerwca rozpoczyna pracę na 5 dni w tygodniu. Dotychczas fabryka szła tylko trzy i cztery dni, a wielu robotników zostało zwolnionych zupełnie z pracy.

WEST WAARFN, MASS.

21 maja zdarzyły się dwa automobilowe wypadki, jeden zaraz po południu. Właściciel automobilu J. Dalton z Providence, R. I. najechał na drzewo, stojące przy drodze, która prowadzi do Pelmer; tak silnie uderzył o drzewo, że siedzący z nim jego przyjaciel J. McConnell z New Yorku został wyrzucony przez wierzch automibilu, otrzymując silne wstrząśnienie i złamał sobie nos. Dr. P. E. Brunn udzielił pierwszej pomocy. Przyczyną wypadku było, że sterowe koło zębate złamało się.

Drugi wypadek wydarzył się o 9:30 wieczór. Józef Bryś z South St. został najechany przez drugi automobil z chwilą, gdy przejeżdżał przez Main ulicę. Obyw. Bryś został potłuczony, lecz obawy niema niebezpieczeństwa. — Dr. J. E. Dalton udzielił pierwszej pomocy.

WESTFIELD, MASS.

Syn p. Samborskiego z East Bartlet St., Adolf, otrzymał nagrodę za dobre postępy w nauce, tak zwany „Greenleaf schoolarship at Harward". Młody Samborski jest ostatni rok w High School, obecnie przygotowuje się do uniwersytetu.

Pomimo, że był bardzo czynny w atletycznych kołach szkolnych i zużywał wiele czasu, jednocześnie o studjach nie zapominał i rekord jego stopni w szkole za naukę był tak dobry, że w nagrodę otrzymał bezpłatną naukę na uniwersytecie.

Westfield cieszy się, ponieważ delegacja z naszego miasta powiększa się w Harvard; młody Samborski jest już czwarty z tych szczęśliwych.

LUDLOW, MASS.

Miejscowy Komitet, prowadzi w Ludlow i Indian Orchard kampanję P. P. P. z upoważnienia głównego biura, na czele którego stoi p. Morzycki (17 Battery Place w New Yorku), pożyczka trzymiljonowa, nazwana jest żywnościową, dlatego, że pieniądze idą na częściowe zakupno i wysłanie produktów żywnościowych do Polski.

Na Ludlow i Indian Orchard nałożono sumę 6,000 dolarów. Robotę zapoczątkowano dobrze. Komitet chodzi po domach i sprzedaje bandy za gotówkę i na płaty.

Mamy nadzieję, że wkrótce kwotę oznaczoną pokryjemy.

Polonja zaś tutejsza powinna spełnić obowiązek względem ojczyzny i kto może, winien bond kupić.

Komitet.

DO CZŁONKÓW STOW. MECH. POLSKICH

Jak miło było słyszeć sprawozdanie, które zdawali delegaci ze zjazdu Stow. Mechan. Pol. w Toledo, Ohio, że Stow. Mechaników Polskich będzie zreorganizowane, że będziemy mieli nową konstytucję i lepsze prawa rządzenia, jak dotychczas, że już ustaną nadużycia.

O jak haniebnie zawiedliśmy się zaraz po zjeździe. Bo widzicie sz. delegaci i członkowie, że sprawozdanie ze zjazdu zostało sfałszowane, a czytając go, nie wiedziałem, kto kłamie, czy sekretarz, czy delegat. Otóż Biuro Główne, ażeby nie dopuścić do reorganizacji Stow. Mech. i rządzenia się na lepszych warunkach i prawach i raz ukrócić trwonienie naszego grosza, wysyła w objazd agentów i płaci im wielkie pensje, którzy wmawiają w sekrecie, że to, co zjazd uchwalił, nigdy nie wprowadzą w czyn. Nie wiem, co im na tem zależy. Z pewnością boją się likwidacji, żeby nowy Zarząd nie wykrył nowych nad użyć. I to nie wszystko. Zjawia się jakaś osobistość nie podpisując się swojem pełnem nazwiskiem „Junius" i pisze korespondencje w „Nowym Świecie" do Członków Stow. Mech. Pol. i dowodzi, że wszystkie wnioski, któreście uchwalali będzie wam sz. delegaci analizował czyli będzie siał przez sito i komentował, oświetlał i jak widać nie wiem, czy co z nich pozostanie.

Bo ten pan „Junius" twierdzi — że Stow. Mech. Pol. było kooperatywą, że kooperatywnie rządziliśmy się dotychczas. To jest pierwsze kłamstwo, bośmy nie mieli żadnej konstytucji i ta która była, nie była pod prawem stanowem czyli (by-law), jak to nazywają, rządził tylko pan Gwiazdowski, Bauer i Popławski i wiemy, jak Stow. Mechaników wychodziło z ich rządzenia (jest stratne. przeszło 8120,000).

Jak widać pan „Junius" nie zna prawa korporacji albo kooperatywy i miesza groch z kapustą, bo pomimo, że mieliśmy „charter", to ten nie nadawał nam prawa kooperatywnego, a tylko gołe słowa pana Gwiazdowskiego. Każdy członek o tem wie. I jak widać ten pan „Junius" musiał dostać dobre komisowe, że tak straszy „common law trustem" i myśli, że to ten amerykański „trust", w czem się grubo myli. I złorzeczy inicjatorom i całemu zjazdowi, którzy to ułożyli. Nie można posądzać takich inicjatorów i starych idealistów, jak ob. Żurawski, Rayzacher i wielu innych. Oni tylko bronią tych łatwowiernych akcjonarjuszy, a wam się o to rozchodzi, że nie będziecie mieli prawa trwonić i rzucać w prawo i w lewo tej krwawicy, którąśmy złożyli.

I niby to broni, że te nowe prawa będą kosztować od 15 do 20 dolarów, ale ten pan Junius nie bronił tej straty, co pan Bauer zrobił, nie 20 tys. ale przeszło 90 tys. dol. i wiele innych rzeczy.

I do was sz. delegaci i członkowie zwracam się, czy pozwolicie dalej się tak okłamywać i pozwolicie trwonić nasz zapracowany grosz w osobach Gwiazdowskich, Popławskich, Anielewskich, Deckerów i innych?

Od was zależy, ażeby to nowe prawo weszło w życie. I gdy przyjdzie wam sz. członkowie Stow. Mech. ta nowa konstytucja, to wszyscy, jak jeden mąż głosujmy za prawem, które będzie nas bronić. Bo gdy to nie wprowadzimy w życie, zbogaci się tylko kilka jednostek i będą się tuczyć z naszej krwawicy.

ANDRZEJ WIANECKI,
212 Harrison ave.,
Harrison, N. J.

Z Filadelfji i Okolicy

MAJOR ZATWIERDZI 230 TYSIĘCY DOL. NA RADIUM

Jest prawdopodobnem, że major miasta zatwierdzi fundusz 230 tysięcy dolarów na radium, jaki rada miejska ostatnio uchwaliła w celu wyekwipowania Philadelphia Hospital w celu leczenia choroby raka. Powiada, że osobiście major nie wierzy w skuteczność radium w tym wypadku, lecz skłonny jest pod naciskiem powag lekarskich do zastosowania nowego środka.

Dr. Furbush, dyrektor Wydziału Zdrowia przedstawił listę profesorów z największych wszechnic amerykańskich polecających ten nowy eksperyment.

OCHRANA WARSZAWSKA I JEJ TAJEMNICE

Zostanie wystawiony wspaniały obraz pod nagłówkiem wyżej wymienionym w środę 8-go b. m. w hali litewskiej na Allegheny Ave.

Wobec tego godne jest widzenia tymbardziej, że jest to nowość i obraz jest sprowadzony z Warszawy, w którym grają polscy artyści teatrów warszawskich. Na przedstawieniu będzie pani Halina Bruczówna, — była artystka teatru Lietniego w Warszawie, a obecnie artystka jednego z teatrów amerykańskich w New Yorku, która swoim występem przyczyni się do urozmaicenie wieczoru. Dochód jest przeznaczony dla sierot polskich w kraju.

NICETOWN

W fabryce Midvale Steel Work drugi raz już obcinają płacę w przeciągu sześciu miesięcy. Dawniej ta fabryka zatrudniała kilkanaście tysięcy robotników. Obecnie pracuje zaledwie kilka set. Tak panowie fabrykanci redukują zapłatę. Zamiast się poprawiać, to się pogarsza z każdym tygodniem. Chcą wszystkie oszczędności wyciągnąć z kieszeni robotnika, aby potem pracował w pocie czoła z pokorą i mógł robić po 16 godzin na dobę z „over-time".

LIST DO ODEBRANIA

Ob. Zygmunt Kowalski, były organizator Stow. Mech. Pol. ma list do odebrania z Warszawy w burze Stow. Mech. Pol. Prosimy o podanie swego adresu do przesłania takowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. P. Jankowski z Riverside, N. J. — W sprawie posiedzeń Okr. S. M. P. proszę się zwrócić do ob. S. Hołdowicza, organizatora, pn. 1652 Mt. Ephrain Ave., w Camden, N. J. Biuro Okręgowego S. M. P. już więcej się nie mieści w Filadelfji.

Ob. D. S. St., z Nicetown. — W przyszłości prosimy o pisanie w całości tekstu. My nie mamy czasu na przepisywanie. Sądzimy, że szan. ob. zastosuje się do powyższego.

Ob. B. U. — Trzeba pisać czytelnie, albowiem zecer niema czasu na studjowanie. Żądaną wiadomość umieścimy.

Przyjaciel robotnika

PAIN-EXPELLER

Zarejestrowany znak handlowy U. S. Pat Off.

Znany od przeszło 50 lat.

Uważaj na znak handlowy z KOTWICĄ.

NOWOŚĆ

Po raz pierwszy w Ameryce

WE ŚRODĘ 8 CZERWCA

na Sali Litewskiej

2715 E. Allegheny Ave.,

PHILADELPHIA, PA.

Pokazane będą Obrazy Ruchome pod tytułem:

„OCHRANA"

WARSZAWSKA I JEJ TAJEMNICE

Sensacyjny Kinodramat w 6-ciu aktach, osnuty na tle prawdziwych wydarzeń.

Ujawniający tajniki działań szpiclowskiej policji rosyjskiej w Polsce.

W obrazie tym grają pierwszorzędne siły teatrów warszawskich, a mianowicie:

Nacz. „Ochrany" Warszawskiej, Proriesow p. K. Junosza-Stępkowski art. Teatru „Rozmaitości"

Student-działacz polityczny, Wł. Leski p. J. Węgrzyn, art. Teatru „Rozmaitości"

Halina Zapolska p. H. Bruczówna, art. Teatru „Letni"

Zapolski, obywatel z Kielecczyzn p. Al. Zelwerowicz, art. Teatru „Polski"

Zapolska, jej matka p. Hołdakna, art. Teatru „Mały"

Sławicki, student-prowokator p. Zbyszewski, t. „Polski"

Oberpolicmajster, Major p. Małkowski, t. „Letni"

Rotmistrz żandarmerji, Kabanow p. Grodnicki, t. „Letni"

Studenci żandarmi, urzędnicy, służba więzienna.

Rzecz dzieje się w Warszawie.

Sceny przejmujące do szpika kości.

Obraz ten był pokazywany z wielkiem powodzeniem przez szereg miesięcy w Warszawie. Jest to jedyny obraz w tym rodzaju, jaki dotąd zdołano sprowadzić wprost z Warszawy.

UWAGA 1-sza: Obraz ten został sprowadzony wprost z Warszawy przez Polską Korporację Teatralną, której biura mieszczą się na: 3017 Richmond St., Philadelphia, Pa.

UWAGA 2-ga: Dane będą dwa przedstawienia.

Początek pierwszego o g. 7-ej,

Początek drugiego o godz. 9-tej.

Wstęp 50 cent. od osoby.

P. S. — Na przedstawieniu obecna będzie pani Halina Bruczówna, była artystka Teatru „Letniego" w Warszawie, a obecnie artystka jednego z teatrów amerykańskich w New Yorku, która swoim występem przyczyni się do urozmaicenia wieczoru.

Dochód przeznaczony dla Sierot Polskich w kraju.

PIENIĘŻNE PRZEKAZY

— DO POLSKI —

1000 Marek do — — — — — Polski $1.15

Nasz departament Zagraniczny jest całkowicie wyekwipowany i wysyła pieniężne przekazy do wszystkich części Polski po najniższych ratach giełdowych.

BILETY OKRĘTOWE

Sprzedajemy BILETY na wszystkie linje i zarządzamy wszystko na kompletną drogę do którejkolwiek części w Polsce.

Informacje darmo

Jeżeli macie jakie zapytania tyczące się starego kraju lub giełdy zagranicznej, jesteście zawsze mile widzeni o przybycie po informacje w naszym wielkim języku.

PENNSYLVANIA BANK AND TRUST COMPANY

7-mia I Wolf ulica

Otwarte od 9-ej rano do 8-ej wieczór w poniedziałki, środy i soboty.

9-ta i Wallace ulica

Otwarty od 9-ej do 9-ej godziny.

Nie rozpruły się ani nie rozerwały się

ZNALAZŁ nieprzytomnego przyjaciela w zadymionym pokoju. Ogień się zwiększał. Straż jeszcze nie przybyła. Nie mógł tam pozostawić swego przyjaciela na pewną śmierć!

Ach, żeby tu skąd dostać linę! Obejrzał się po ścianie. Namacał rękami wiszące ubrania. Szybko związał dwie części ubrania i spuścił nieprzytomnego człowieka w ręce strażaka, który przyszedł w sam czas! Potem sam spuścił się na dół szczęśliwie.

Kiedy odwiązali ubranie, zauważyli na nim znamienitą znak — „the Sweet-Orr Tug-O'-War".

Siła z jaka robione są ubrania robocze Sweet-Orr dowiedziona już była po kilkanaście razy w wypadkach nawet więcej tragicznych jak ten. Jeżeli chcesz mieć takie mocne robocze ubranie — to kupując następny raz szukaj tej marki.

SWEET-ORR & CO., Inc.
15 Union Square, New York

Ciągną tak przez 50 lat i jeszcze nie pękły.

SWEET-ORR

UNIJNEGO WYROBU

Ubrania do Roboty

Overalls i surduty
Wełnowe spodnie i garnitury
Khaki spodnie i garnitury
Koszule do pracy
Koszule flanelowe
Spodnie do pracy i garnitury
Spodnie do spaceru
Rękawice spodnie sportowe.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

ROSALIA F. JANOER

Polska Kobieta-Adwokat

Interesująca się dobrobytem ludzi pracujących, porada im we wszystkich kryminalnych i cywilnych sprawach.

Główne Biuro: 1 Union Sq., północno-zachodni róg 14ej ul. i University Pl. NEW YORK CITY

Wieczorami: 126 W. 13ta ul.

UWAGA: — Wobec przyjętego zwyczaju europejskiego ogłoszeń lekarskich podających tylko adresa odmiennie nie możemy. Przestrzegamy jednak naszych czytelników, aby żadnemu lekarzowi nie płacili od gursu, a tylko od wizyty, gdyż wyleczenia choroby gwarantować nie można. Wiemy również, że leczenie wszystkich chorób jedną metodą jest niemożliwe, więc czytelnicy powinni mieć się na baczności przed oszustami. Kampanja „Nowego Świata" przeciw fajkerom ma coraz lepsze skutki i mamy nadzieję, że inne dzienniki polskie poszynią podobne kroki.

Telefon: Orchard 6359.

DR. S. M. KAUFMAN

Specjalista chorób kobiecych

111 E. 7th St. NEW YORK

(Obok kościoła św. Stanisława.)

Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem.

W niedziele do 2 po południu.

Telefon 1686 Orchard

Cathedral 9460

EDWARD J. BERO, M. D.

LEKARZ

GODZINY:
1:30—2:30 po poł.
7—8 wieczór
11—1 niedziela

53—7th St.
NEW YORK

Telefon: Orchard 1681

JOZEF HALICKI, M. D.

LEKARZ

12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedziele do godziny 2ej po poł.

811 E. 10th ST.
NEW YORK

MUSICIE UMIEC TANCZYĆ

Nie zwiększycie. Natomiast się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców.

177 EAST 84-TH STR. róg 3ej Ave.

Zawsze otwarta. — Oczy umiejętnowane

Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

KTO

nie kupuje biżuterji u FICKA ten nie wie, że traci sposobność zaoszczędzenia przy każdym zakupnie brylantów, zegarków i t. d.

25%

FRANK FICEK

330 E. 72-ga ulica

NEW YORK

Telefon: Rhetnlander 6266.

POLSKA BALWIERNIA

265 EAST 10th STREET

Pomiędzy 1ssa Ave. i 2 Ave. A

NEW YORK

Wszelka praca wchodząca w zakres fachu gwarantuje, iż zostanie wykonana artystycznie.

Ostrzenie brzytew i stawianie baniek mają specjalnością.

Poleca się szanownym gościom.

JOZEF OSIEJA

DR. S. COHEN

Dentysta

104 — 2nd Ave.

Róg 6ej ulicy

New York

Piętnaście lat praktyki. Wyrzynanie zębów bez bólu. Specjalność sztucznych zębów wszelkiego rodzaju. Ceny niskie. Wypłaty łatwe. Egzaminacja darmo.

SANTAL CAPSULES MIDY

Przyczyni szybka ulgę w KATARZE PĘCHERZA i wszelkiej formie Bezpłatnie i skutecznie. Na każdej kapsule jest imię MIDY i podpisek

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York

$1 SKŁAD MEBLI OTWIERA WASZE KONTO $1

Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

"The Little Doctor for Little Ills"

LECZY RANY

Przyłożyć dużą ilość antyseptycznego

Mentholatum

Uśmierza ból i goi łagodnie i prędko

Kronika miejscowa

Pogoda, — ciepło, — wiatr południowo-zachodni.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Wczoraj przybyły: Noordam z Rotterdamu, Cedric z Queenstown.

Dzisiaj: Gdańsk z Gdańska, Orduna z Hamburga.

Czwartek: Canada z Marsylii, Orduna z Southampton.

Piątek: Potomac z Gdańska.

Sobota: Rochambeau z Havru.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: Old North State do Londynu, Albania do Liverpoolu.

Środa: South Pole do Liverpoolu.

Czwartek: Saxonia do Hamburga, France do Havru, Drottningholm do Gothenburga, Helligolay do Kopenhagi, Satarlia do Gdańska.

Piątek: K. I. Luckenbach do Hamburga.

Sobota: Noordam do Rotterdamu, Cedric do Liverpoolu, Lapland do Antwerpii, Touraine do Havru, Gdańsk do Gdańska, Princess Matoice do Gdańska.

ZAWIADOMIENIE

Nadzwyczajne posiedzenie filji Stow. Mech. Pol. z New Yorku i Bronxu w sprawie proponowanej zmiany obecnej formy naszej organizacji i konstytucji — odbędzie we wtorek 7 czerwca o godz. 8ej wieczór w sali domu Stow. Mech. Pol., pn. 224 E. 57 ulica.

Ponieważ to jest sprawa ogromnie ważna i nadzwyczaj ciekawa, wszyscy członkowie Stow. Mech. Pol. w New Yorku i Bronx są proszeni o gremjalne przybycie.

J. Bernard, skretarz filji.

Z sobotniego wieczoru w Domu Narodowym

Wesoło spędzono wieczór sobotni na przedstawieniu i zabawie, urządzonej staraniem Domu Narodowego.

Odegrano bardzo wesołą komedję p. t. „Mąż pod pantoflem". Tak treść jak i wykonanie sztuki bardzo się podobało publiczności. Kuplety odśpiewane w międzyaktach przez panią Bandrowską i pana Szuwalskiego wprawiły publiczność w doskonały humor. Dość, że kiedy przystąpiono do następnej części programu, do tańców, publiczność tak była dobrze usposobioną, że odrazu bawiono się ochoczo i z werwą. Zabawa trwała do 1ej po północy. Najlepiej tańcząca para otrzymała nagrodę w postaci... ładnej lalki.

Słynna lotniczka Laura Bromwell zabiła się

Najsłynniejsza lotniczka amerykańska Laura Bromwell, która zdobyła rekord szybkości i ilości koziołków, dokonywanych w powietrzu, poniosła śmierć na miejscu w niedzielę popołudniu, podczas wzlotu na Curtiss Field.

Wyruszyła ona w powietrze w jednosobowym kanadyjskim aeroplanie i znajdując się na na wysokości 1000 stóp przystąpiła ona do wykonywania swoich ulubionych koziołków. Pierwszy udał się znakomicie. Podczas drugiego coś się stało, gdyż w chwili, gdy aeroplan był do góry kołami, począł spadać, przechylił się potem cokolwiek na bok, ale ponownie w pozycji do góry kołami począł spadać szybko. Upadając zmiażdżył pod sobą lotniczkę.

Rozmaite są przypuszczenia co do przyczyny wypadku. Najprawdopodobniejszą z przyczyn ma być ten fakt, że panna Bromwell, nie przywiązała się pasami do siedzenia i podczas koziołka została wytrąconą z siedzenia i straciła kontrolę, którą nogami utrzymywała nad maszyną.

Ksiądz Kwiatkowski z Jersej City otrzymuje pogróżki od „czarnej ręki"

Autor listu aresztowany

Ksiądz Bolesław Kwiatkowski, proboszcz rzymsko katolickiej parafji św. Antoniego w Jersey City, otrzymał list ubiegłej środy, w którym nieznany autor pod groźbą zabicia żądał od niego złożenia 1000 dolarów na schodach przed urzędem pocztowym przy York ul., w nocy o godz. 1ej z soboty na niedzielę.

Pod listem była pieczęć, przed stawiająca trupią czaszkę ponad dwiema piszczelami złożone mi na krzyż.

O oznaczonej godzinie czterech detektywów pilnowało z ukrycia schodów pocztowych, na których poprzednio zostawiono pakuneczek. Nagle ukazała się kobieta, która zatrzymała się przed schodami i pakunek podniosła. Aresztowano ją natychmiast. Była to żona J. Chmury, szewca, z pn. 31 Grand ul., w Jersey City, która zeznała, że mąż jej polecił pójść w to miejsce i podnieść pakunek, o ile jaki będzie.

Na podstawie tego zeznania — zaaresztowano w tej chwili Józefa Chmurę, który podobno przyznał się do winy.

Kampanja na pomoc niewidomym

Polska ambasada ofiarowała 500 dolarów

Poseł polski do Stanów Zjednoczonych, pan Kazimierz Lubomirski, w imieniu polskiej legacji w Waszyngtonie, złożył 500 dolarów na ręce komitetu pomocy dla niewidomych (Committee for Lighthouses for the Blind), którego lokal mieści pn. 111 E. 59 ul., w New Yorku. Komitet ten, którego honorowym prezesem jest prez. Harding, otworzył teraz kampanję w celu zebrania 2,000,000 dolarów na prowadzenie dalszej pracy ratunkowej i oświatowej dla niewidomych tak tutaj jak i w Europie.

Panna Winifred Holt, założycielka tego ruchu, podczas swej wizyty w Waszyngtonie odwiedziła państwa Lubomirskich i zainteresowała ich w swojej pracy z obu stron Atlantyku. Rezultatem tego było nadesłanie czeku na 500 dolarów.

Pierwszy „Lighthouse" dla niewidomych wybudowany — przed 15 laty, i odtąd siedem jeszcze zawdzięcza jej swoje założenie.

Celem „Lighthous'u" jest niesienie pomocy niewidomym tak pod względem uprzyjemnienia czasu, jak również pod względem naukowym, przemysłowym i towarzyskim. Pomoc ma być udzielana niewidomym wszystkich narodowości i wyznań. Tysiące niewidomych nauczonych zostało pożytecznego fachu w warsztatach i pracowniach „Lighthous'u" i zarabia na swe utrzymanie, jako wyplatacze krzeseł, koszykarze, szwaczki, prządki, nauczyciele, stenografi i inni. W każdym „Lighthouse" znajduje się doskonale zaopatrzona sala gimnastyczna i „pool" do pływania. Starzy i niedołężni otrzymują w razie potrzeby pomoc finansową.

Piętnaście lat temu panna Holt musiała wyszukiwać niewidomych po domach, obecnie zaś sami zgłaszają się w takiej ilości, że przy obecnym urządzeniu niepodobna ich obsłużyć. Aby podołać temu, cała nadzieja pokładana jest na obecną kampanję.

Oprócz prez. Hardinga, honorowym skarbnikiem kampanji jest A. W. Mellon, sekretarz skarbu i Fr. D. Roosevelt, były zastępca sekretarza marynarki, jako prezes.

Każdy może przyczynić się do wielkiego dzieła wyprowadzania niewidomych z ciemności do światła przez złożenie w miarę możności datku na ręce Lewis L. Clarke, skarbnika, pn. 111 East 59 ul., New York City.

Na ratunek Franka Hobla

Poprzednio zebrano	$72.95
Ksiądz P. K. Nałęcz proboszcz kościoła św. Marka w New Yorku zebrał w ostatnią niedzielę wśród swoich parafjan	7.00
Robotnicy chemicznej fabryki w Jersey City zebrali między sobą następujące sumy:	
Sarafin Jan	50
Miazek W.	50
Mazurkiewicz	50
Błażej	50
Adamkiewicz	50
Liciek	50
Ston J.	65
Stąnkiewicz	35
Razem	$83.95

Bayonne, N. J.

We środę dnia 1 czerwca, w sali Y. M. C. A. na 22ej ulicy, odbył się wiec, zwołany przez grono ludzi postępowych i dobrej woli.

Przemawiał prof. Adamus na temat praw ludu, które są w Polsce hamowane przez egoizm rzymskiego kleru.

Sz. mówca, jasno i dobitnie dowodził, że lud jeżeli chce żyć i gospodarstwem swem rządzić, musi zrzucić z siebie jarzmo Rzymu, które pomimo znaczne go postępu w masach ludowych, jednak ciśnie jeszcze złowrogo państwo polskie.

Ob. W. Bojan-Błażewcz z New Yorku, mówił o Górnym Śląsku i o konieczności umiejętnego zorganizowania własnego warsztatu narodowego, który państwem nazywamy.

Krótko przemawiał jeszcze ks. Pawłowski z Jersey City, który wezwał zebranych, aby złożyli składkę na wydatki wiecowe.

Na początku miały być pokazywane obrazki, ale z powodów niezależnych od urządzających wiec, nie zjawił się operator i obrazków nie było.

Polonja w Bayonne, tak licznie skupiona, powinna więcej się interesować sprawami rozgrywającemi się obecnie na ziemiach polskich.

Misje ks. Świdra, w najgorszym razie nie uciekną. Mogą być dzisiaj czy za miesiąc, to postaci rzeczy nie zmieni. A Górny Śląsk czekać nie może. Inne sprawy, od których zależy przyszłość nas wszystkich polaków też nie czekają.

Kto jest teraz ospały i gnuśny, ten zaprawdę zawadą jest tylko dla społeczności, która żąda ludzi do pracy, a nie do czekania.

X.

WIECE

na których będzie przemawiał poseł K. Czapiński, przedstawiciel i delegat Rady Naczelnej Polskiej, Partji Socjalistycznej

5 zebrań w Chicago, Ill. (Pullman, So. Chicago, Hammond, Ind., południowa strona miasta — 11 warda— i Gary, Ind.: 6, 7, 8, 9 i 11 czerwca),

1 zebranie we Flint, Mich. (4 czerwca) 5 zebrań w Chicago, Ill. (Pullman, So. Chicago, Hammond, Ind., południowa strona miasta — 11 warda — i Gary, Ind.: 6, 7, 8, 8 i 11 czerwca).

Baczność Polonja Brooklyn i okolica!

We wtorek, 7-go Czerwca br., o godz. 7:30 wiecz.

WIELKI WIEC LUDOWY

ODDZIAŁ „NAPRZÓD" ZWIĄZKU SOC. POLSKICH

z współudziałem Tow. Robot. Kasy Chorych, Oddział 26-ty, w Domu Narodowym, 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. Przemawiać będzie znany działacz ludowy Tow. Siekierski, na temat: „Związki Zawodowe Rolne w Kraju", jak również „Co to są Socjaliści i czem jest Robotnicza Kasa Chorych"?

Niech nie braknie nikogo a przeważnie ciebie ludu pracujący od młota i pługa. Wstęp wolny.

O liczne przybycie uprasza KOMITET.

DO DRZEWA

Do góry godnie wzniesion
Zielony dąb i jesłon,
Gdzie wilga uwiła swe gniazda,
Skrywają mnie cieniście,
Gdy przez szumiące liście
Poranna przywięca mi gwiazda,

I chłód bladego rana,
Jak woda spływa z dzbana
Do ust nachylona z dzbana
I serce uciszone
Nad sobą ma koronę,
Co szumi targana u szczytu.

O, Pieśni! Jako drzewa
Wyniosły szczyt, co śpiewa
A w ziemi ma czarne korzenie,
Co z głębi czerpie soki,
Krew czarną i moje cierpienie,

ANTONI SŁOMIŃSKI.

KANDYDAT NA AMBASADORA DO JAPONJI

Richard Washburn Child, słynny autor i prawnik z New Yorku, będzie naznaczony przez prezydenta Hardinga ambasadorem do Tokio, według doniesień z Washingtonu. Pan Child, który liczy obecnie 39, wspominany był podczas zeszłorocznych wyborów jako możliwy sekretarz prezydenta. Ukończył on uniwersytet harvardski, a w czasie wojny był korespondentem przy rosyjskiej armji. Po wstąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, Child został zastępcą Franka A. Vanderlipa w oddziele wojennych oszczędności przy departamencie skarbu.

Z PRASY I O PRASIE

(Ciąg dalszy ze str. 2ej.)

kwencję tej nieprzyjaźni. Sądzę, że przyszła chwila, żeby pomówić o tej sprawie z całą otwartością. Inaczej niepodobna zrozumieć psychologji ludu górnośląskiego i wszystkich faktów, które zaszły.

Otóż w naszem społeczeństwie utrwaliło się przekonanie, że mamy w danym wypadku do czynienia przedewszystkiem z niezłomną upartą, czynną niechęcią Anglji, a ściślej mówiąc rządu angielskiego. Mieliśmy (mówią w naszem społeczeństwie) Anglję przeciwko sobie we wszystkich wielkich sprawach, związanych z budową państwa polskiego; w sprawie Gdańska, Warmji i Mazurów, granic wschodnich (linja Curzona). Cieszyn, Galicji Wschodniej, G. Śląska. Najboleśniej odczuło społeczeństwo zachowanie się premjera angielskiego w Spaa w lipcu r. z., kiedy wobec (przejściowych) niepowodzeń oręża polskiego narzucił on Radzie Najwyższej postawienie nam tak okrutnych warunków pokoju z bolszewikami — po których, gdyby były przez nas przyjęte, Polska jako państwo samoistne przestałaby może istnieć. Czy podobna o tym fakcie zapomnieć? Nie — niepodobna. Cierń tych wspomnień tkwi w każdem polskiem sercu.

Pomimo to wszystko, śmiem Pana zapewnić, że nie ma dziś politycznie myślącego polaka, któryby nad tym stosunkiem Anglji do Polski nie ubolewał, jego niekorzyści nie rozumiał, któryby nie pragnął go zmienić i nie szukał do tego sposobu.

Dotąd te poszukiwania nie miały powodzenia, może dlatego, że nie znamy istotnych powodów stałej dla nas niechęci Anglji. Zdaje się nam, że ten stan rzeczy jest rezultatem niesłychanego nieporozumienia. Nad jego usunięciem gotów jest w każdej chwili rozpocząć pracę rząd i wszystkie stronnictwa polskie.

Niemałą troską dla nas jest także stan stosunków polsko-włoskich. Polaka się na Górnym Śląsku krew włoska i polska także dość obficie. Jest kilkunastu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Jest to fakt bardzo smutny i rząd polski wyraził swoje współczucie i żal z tego powodu rządowi włoskiemu. Zachodzi tylko pytanie, dlaczego straty włoskie były tak znaczne? Niewątpliwie grała tu rolę wzajemna animozja, wielka natarczywość włoskich żołnierzy przy rozbrajaniu powstańców i wielki z ich strony opór. Charakterystyczną dla wzajemnych stosunków jest notatka berlińskiego Vorwaerts'u, który pod dniem 7-go b. m. pisze: „Deutsche Freiwilligen kaempfen mit Italienern gegen die polnische Banden". (Ochotnicy niemieccy walczą obok włochów przeciw polskim bandom). Czy potrzeba komentarza?

Ale te stosunki zmienić się muszą. Konflikt z Włochami nie leży w interesie Polski; nie odpowiada też dobrym stosunkom, jakie od dawien dawna między Włochami a Polską istniały. Kultura włoska miała zawsze dla nas siłę artakcyjną. Łączyło nas braterstwo broni. Oficerowie włoscy walczyli w naszych szeregach powstańczych. Jak głęboką i żywą była w Polsce sympatja dla włochów, może świadczyć fakt, jak wielką czcią były u nas otoczone imiona wszystkich twórców i obrońców wolności i zjednoczenia Włoch.

Więc stan dzisiejszy stosunków polsko-włoskich jest stanem przechodnim. Ustąpić musi przy dobrej woli obu stron. Z naszej strony jej nie zabraknie. To pewna. Ale na terenie górnośląskim, rozdrażnienie wzajemne, niestety, istnieje ze szkodą naszej sprawy.

Pomóżcie tym bolącym plecom

Czy plecy nie dotrzymują Wam; Czy jesteście zmęczeni, wyczerpani i bezsilni? Czy znosicie tortury dręczącego bólu pleców, nie możecie trzymać się prosto i cierpicie z powodu nagłego, bolesnego rwania?

Jeżeli tak — zwróćcie uwagę na nerki.

Przepracowanie, pośpiech troski osłabiają nerki. Ból pleców i ogólne wyczerpanie są to pierwsze objawy. Odzyskajcie zdrowie póki czas. Używajcie **Doan's Pigułki na Nerki**, środka ogólnie poleconego.

„Zapytajcie sąsiada Waszego!

Przekonywujący wypadek

Jan Petner, 2432 Duncan St. Frankford, Pa., mówi: „Miałem ostry atak bólu nerek. Ból w plecach omal nie pozbawił mię zmysłów, gdy chciałem się ruszyć. Wydzieliny nerek były zbyt częste i ostro kolorowane. Oczy miały niebieskie obwódki. Wziąłem się do Doan's Pigułek na Nerki, dzięki którym wróciłem w krótkim czasie do zdrowia".

DOAN'S KIDNEY PILLS
60¢ at all Drug Stores
Foster-Milburn Co. Mfg. Chem. Buffalo, N.Y.

BACZNOŚĆ NEW YORK!

Dnia 7 czerwca we wtorek o godz. 8ej wieczór wygłosi odczyt w Domu arodowym przy 8ej ulicy na temat: „Jak polski lud walczył i walczy o swoją wolność". Wszyscy proszeni.

Z szacunkiem
Za Komitet: Ksiądz Zielonko.

KALENDARZYK ZABAW

12 Czerwca, Niedziela, — Tow. Mi. Pol. Sw. Alojzego Gonzagi urządza wielki piknik w Liberty Park, Astoria, L. I. N. Y.

19 Czerwca, — Wydział Krawiecki Stow. Mech. Pol. urządza piknik w College Point, N. Y., przy Pierwszej Ave. Pierwszej ul.

19 Czerwca — Wycieczka okrętem do Forest View Grove po rzece Hudson. Urządza Klub Oświatowy w Newarku.

26 Czerwca, — Tow. Bratnia Dłoń, Z. M. P. urządza piknik w Queens County Parku, w Maspeth, L. I. Początek o godz. 4ej popołudniu. Dojazd Grand St. kars z Delancey ulicy.

26 Czerwca — Wielki Doroczny Piknik połączonych towarzystw: „Echo", Mikusiańsko i „Gwiazda Wolności" w Manhattan Casino, przy West 155ej ulicy.

26 Czerwca, Niedziela, — Piknik Złączonych Towarzystw Z. N. P. w Eastern Blvd. Parku w Westchester, N. Y. Połowa czystego dochodu na pomoc Ojczyźnie.

4 Lipca, — Piknik T-wa Śpiewu im. Sembrich-Kochańskiej, w Parku Przemysłowców Polskich, przy 16 ul. i Szpegelwa Ave., w Irvington, N. J.

9 Października, w Sobotę, — Tow. Bratniej Pomocy im. Piłsudskiego urządza wielki roczny bal w Domu Narodowym, na 8ej ulicy, o godz. 8ej wieczorem.

22 Października, — Wielki koncert i bal Tow. Śpiewu „Echo" w Domu Narodowym.

29 Października. — Chór Wanda urządza Koncert i Bal w Domu Narodowym 705-707 Courtland Ave., Bronx New York.

(4)s

5 Listopada — Roczna Zabawa T-wa Sokół, gniazdo No. 7, w Domu Narodowym.

DROBNE OGŁOSZENIA
CLASSIFIED ADV.

POTRZEBA MĘŻCZYZN
MALE HELP

POTRZEBA agentów, kilka mężczyzn do fotografiennej firmy, który chce zarobić od $50 do $100 tygodniowo. Zgłosić się od 9 do 12 rano: J. S. Otlen, Room 501, 32 Union Square. (7m)

DROBNE OGŁOSZENIA
CLASSIFIED ADV.

DO SPRZEDANIA
FOR SALE

PIEKARNIA do sprzedania z powodu nieporozumienia wspólników, lub do spłacenia wspólnika drugiego za przyzwoitą cenę. 417 Chestnut St., Newark, N. J. (5-7)

NA SPRZEDANIE bucznia z powodu wyjazdu do kraju. Interes dobrze wyrobiony, sklep na rogu. 401 Paterson Ave., West Hoboken, N. J. (7s)

FARMA 237 akrów, 15-pokojowy dom, stodoły, silo, kurnik, 30 akrów, świnie, dochód z mleka $600 miesięcznie, duże jezioro, wszelka maszynerja i przyrządy, 1 mila od miasta i stacji. Cena $10,000, gotówką $3000. Po te i inne farmy duże i małe, zgłoś się do: Rosen & Grunes, 99 E. Broadway, New Yorku. Płac po angielsku. (t. f. n.)

NA SPRZEDAŻ „candy, cigars i stationery" sklep w polskiej okolicy, z powodu wyjazdu do Europy. Zgłosić się: 187 Green St., Greenpoint, Brooklyn, N. Y. (9s)

NA SPRZEDAŻ grocernia w dobrem miejscu w polskiej okolicy, z powodu kłopotu musze sprzedać natychmiast. 376 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (9s)

NA SPRZEDAŻ dwa duże domy ze sklepami: jeden 6-pokojowy, pokój z wanną urządzony kompletnie, elektryka i gaz, studnia i gorąca woda, duży strych i piwnica. Drugi dom, 6-pokojowy, sklep, elektryka, duże podwórze, garaż, kurnik, duży ogród, szeroki 60, długi 400. Gwarantuję, że można zrobić jakiemiś interes z sklepu, dzisiej piekarski. Pisać lub zgłosić się każdego dnia lub w niedzielę. Felix Kraiewsky, 86 Elm Place, Great Neck, N. Y. (11s)

MEBLE do sprzedania z trzech pokoi, można także zamienić. Zgłosić się: 1395 E. 18 ul., na dole, pokój 6. (7s)

FARMY W NEW JERSEY
w polskiej okolicy i blisko kościoła

Farma 200 akrów, dom 12 pokoi, drugi 9 pokoi, 2 stodoły, kurniki i inne zabudowania, wielki sad, rzeka, 15 krów, 1 byk, 4 jałówki, 3 konie, 200 kur, wozy i maszyny, pół mili do miasta. Cena $6000, gotówka $2500.

Farma 125 akrów, dom 8 pokoi, stodoła i inne zabudowania, wielki sad, 10 krów, 1 byk, 2 jałówki, 2 konie, 100 kur, 4 świnie, 1 i pół mili do miasta. Cena $2000, gotówką $1600. Zgłosić się lub pisać do polskich agentów:

Piszko & Pokniny
406 E. 5th St., New York City (7s)

FARMY RÓŻNEGO GATUNKU
w stanach New York, New Jersey i Connecticut

Farma 35-akrowa, 7-pokojowy dom, 2 krowy, 2 konie, kury, maszynerja. Cena $3000, gotówką $1000.

FARMA 103-akrowa, 8-pokojowy dom, stodoły, inne zabudowania, 8 krów, 2 konie, kury, maszynerja, cider młyn. Cena $4000 gotówką $1500.

FARMA 109-akrowa, 11-pokojowy dom, 12 krów, 2 konie, świnie, kury. Cena $4000, połowa gotówką.

FARMA 135-akrowa, 18 akrów, 3 konie, 12 pokojowy dom, maszynerja. Cena $6500, gotówką $2500.

FARMA 385-akrowa, 2 domy, stodoły, silo, ty na inne budynki, 35 krów, 6 koni, wolce, kury, kaczki, gęsie, maszynerja. Cena $12,000, gotówką $6,000. Po te i inne farmy zgłosić się do: MR. NATHAN BARRT, 28 Canal St, New York City, Richard 5128. Nie pisać. (s t. f. n.)

FARMY RÓŻNEGO GATUNKU W STANACH NEW JERSEY I NEW YORK. Te farmy muszą być sprzedane, kto pierwszy zgłosi się, tego będzie szczęście. Farma 220 akrów, 160 orzecho, 60 grube, łąki i pastnik, 35 zasiano różnego zboża, 4 kartofli, dom 12 pokoi itd. Farma 45 akrów, 11 sztuk bydła, 2 konie, 2 cielęta, 200 sztuk kur, gęsi, indyki, kaczki, 17 sztuk maszynerji, piec kuchenny. Farma zasiana 6 obsadzona, 8 krów, 2 konie, warzywami i duże pozostałe różnego zboża, kto pierwszy zgłosi się, cena $4000 wpłaty $1500.

Farma 70 akrów, zasiane 27 różnego zboża, 3 akry kartofli, reszta budnisie, inne łąki i pastnik. Dom 9 pokoi, biały i duże pino do sprzedania, 3 świnie, 300 kur, gęsi, indyki, szanta na tuhna nowa, 15 sztuk maszynerji i dużo pozostałego różnego zboża, ogródki i warzywo. Cała farma obsadzona i obsiana. Wielkie szczęście dla tego, kto kupi. Cena $6500, wpłaty $1500.

105 akrów, 75 orzego, 30 zasiane różnego zboża, 4 kartofli, zabudowa nowa, magnus na dachach, dom biały, 10 pokoi, piwnica, komentowa biała, podłogi malowane różnymi kolory i tel., 13 sztuk bydła, 2 cielęta kupnie, wartości $800, barnasowa, 2 nasty ogrzebu na zboże, 50 worków zboża i 24 kartofli, pozostało 150 kur, blaszka gęsy tunkowych gęsi i kaczki, indyki, krule stado, 3 świnie, 17 sztuk różnej maszynerji, ogródki i warzywo, cała farma obsiana i obsadzona. Cena $6500, wpłaty $1500. Biuro otwarte od 9 rano do 9 wieczorem.

REAL ESTATE
Michal i Franciszek Kostiski
127 Elizabeth Ave., Elizabeth, N. J.
Telefon: Elizabeth 5212

KRAWIECKI sklep do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju w polskiej okolicy. Interes dobrze wyrobiony. J. R. Korpacewski, 156 Eagle St., Greenpoint, Brooklyn (7)s

FARMA, 45 mil od New Yorku; 156 akrów, 2 domy i wszelkie zabudowania, duża stodoła, kurnik, dużo innych budynków, 32 krowy „Holstein" rasowe, 4 konie, 300 kur, duży staw, wszelka maszynerja, rozmaite wozy, jeden samochód, Blako siacji i mleczarnia. Cena $6000 gotówki. Po dalsze informacje o ta lub inne małe i duże farmy zgłoś się do: Rosen & Grunes, 99 E. Broadway, New York City. Korzystnie deneje po angielsku tylko. (s. t. f. n.)

DO WYNAJĘCIA
FOR RENT

RÓŻNE

ADWOKAT KRAJOWY
DR. SZENFELD
214 East 57 St., New York City,

załatwia tanio ważne pełnomocnictwa, deklaracje, kontrakty, testamenty, oraz wszystkie informacje, sprawy i podania do władz polskich w Polsce i w Ameryce. Także listownie za

DO KRAJU

przez Antwerpję lub Hamburg, możemy odesłać każdego, kto chce przenieść się na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem sakcie. Paszport na wyjazd załatwimy po przyjeździe do nas. Zwróćcie się do: GREENWICH LABOR AGENCY 128 Greenwich Street New York, N. Y

National Auto School

250 EAST 14th STREET, blisko 2ej Avenue

Młodzi mężczyźni przyjdźcie do nas nim pójdziecie do kogo innego. Dajemy wam najtańszy kurs. Uczymy was naprawy i jazdy na maszynach ostatniej konstrukcji. Pomagamy wam do dostania pozycji. Uczymy was w wszystkich wiadomościach. Gwarantujemy utrzymanie powodzenia.

Klasy dzienne i wieczorne.

WYCHOWANIE RODZINY. — MAMA FAKTYCZNIE TEGO WCALE NIE MYŚLAŁA

FISZER

1) Mama: „Przyjdź do mnie, mój potworku, zdaję fotografję w naszem fotografjaniu."

2) Fotograf: „No są już wykończone fotografje państwa." Mama: „Wcale nie jestem zadowolona z tego zdjęcia mojego z mężem."

3) W drugim pokoju. Fotograf: „O co się właściwie rozchodzi, proszę pani?!" Mama: „O, co się rozchodzi!! — Przecież mąż mój dobry ta jest do małpy!"

4) Fotograf: „To już nie jest moja wina, proszę pani, i trzeba było o tem pomyśleć przed zdjęciem."